

Apel parlamentarzystów kra ów nadbałtyckich

70 parlamentarzystów i dzia łączy społecznych z Danii, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Islandii, Polski, ZSRR i NRD, obradujących z okazji Tygodnia Bałtyku w Rostocku, zwróciło się w jednomyślnie uchwalonym apelu do parlamentarzystów i rządów wszystkich państw Europy, aby nie szczędziły wysiłków dla zapewnienia trwałego pokoju i wyeliminowania groźby używania przemocy w stosunkach między państwami Europy.

Opublikowana w środę odezwa podkreśla, że istnieją dwa państwa niemieckie — NRD i NRF. Ustanowienie normalnych stosunków między wszystkimi państwami europejskimi — stwierdza odezwa — przyczyniłoby się do zmniejszenia napięcia i umocnienia bezpieczeństwa w Europie.

* We wtorek wieczorem odbyło się spotkanie przyjaźni delegacji polskiej i radzieckiej z pracownikami stocznicy Stralsundzie i Wismarze. PAP

H. Bumedien ponownie w Kairze

W środę po południu przewodniczący algierskiej Rady Rewolucyjnej, Huari Bumedien, przybył ponownie do Kairu z Damaszku. Na lotnisku gościa algierskiego powitał prezydent Naser i przebywający z wizytą w ZRA prezydent Iraku, Arif. (PAP)

Groźba śmierci za odmowę współdziałania z najemnikami

Niedobitki nadal terroryzują Kisangani

Jak donosi Radio Kinszas, biali najemnicy okupujący lotnisko w Kisangani przeprowadzają w najbliższej okolicy aresztowania wśród ludności. Zatrzymanym proponuje się przystąpienie do walki z wojskami rządowymi, za odmowę grozi rozstrzelanie.

Nadal nie wiadomo, co dzieje się z grupą zagranicznych dziennikarzy znajdujących się w Kisangani w rękach najemników. Towarzystwo Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wyraziło zgodę na wniosek rządu belgijskiego dotyczący zorganizowania ewakuacji zatrzymanych.

Jak donoszą z Rzymu, minister spraw zagranicznych Fanfani polecił ambasadzie włoskiej w Kinszasie, by podjęła wszelkie kroki w celu uwolnienia grupy obywateli włoskich zatrudnionych w zakładach „Astalci” w Kongu; zostali oni również zatrzymani w charakterze zakładników.

* We wtorek na wspólnym posiedzeniu komisji sił zbrojnych i komisji spraw zagranicznych Senatu USA, sekretarz stanu Rusk składał przez dwie godziny wyjaśnienia dotyczące polityki administracji wobec Konga. Starał się on zwłaszcza uzasadnić wysłanie do Kinszasz trzech wojskowych samolotów transportowych z załogą w liczbie 123 ludzi. Sprawa ta wywołała w kołach Kongresu zastrzeżenia, bowiem wielu kongresmenów stoi na stanowisku zachowywania przez USA ścisłej neutralności w podobnych wypadkach.

Rusk podkreślił, że administracja wysłała samoloty dla Mobutu, ponieważ chciała dowiedzieć, że „nie ma żadnego spisku białych” przeciwko rządowi w Kinszasie. Powtórzył on, że trzy samoloty pozostaną w Kongu najwyżej przez kilka tygodni.

Agencja AP donosi tymczasem z Salisbury, że tamtejszy francuski konsul generalny potwierdził, iż płk. Robert Denard — przywódca rebelii w Prowincji Wschodniej — znajduje się w szpitalu wojskowym w tym mieście. Denard został ranny w głowę i ma sparaliżowaną lewą połowę ciała. Przed kilku dniami poddał się operacji.

Denard wraz z trzema Francuzami znajdował się na pokładzie samolotu, który wylądował w ubiegły piątek w Karibie na terenie Rodezji. Pilotem samolotu był Belg, Koller, zatrudniony przez towarzystwo „Sabena”. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
13
LIPCA
1967

Wydanie A
Nr 164 (7281)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Dwukrotna prowokacja wojsk izraelskich w strefie Kanału Sueskiego

Zgromadzenie Ogólne NZ wznowiło obrady

Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN nadała w środę następujący komunikat naczelnego dowództwa sił zbrojnych Zjednoczonej Republiki Arabskiej:

Silv nieprzyjacielskie stacjonujące na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego otworzyły o godzinie 6 GMT ogień z moździerzy na nasze pozycje znajdujące się na południe od Ismailii. Nasze siły odpowiedziały ogniem i zniszczyły dwa nieprzyjacielskie pojazdy. Strat wśród naszych ludzi nie było.

Wymiana ognia zakończyła się o godz. 7.15 GMT.

W południe po raz drugi przerywając swój normalny program, rozgłośnia kairska nadała następujący komunikat:

O godzinie 11 GMT nieprzyjacieli przeprowadził koncentrację czołgów na wschód od Kanału Sueskiego i otworzył ogień na nasze pozycje położone na południe od Ismailii, gdzie doszło już dziś rano do wymian strzałów. Podczas której nieprzyjacieli stracił dwa pojazdy.

Nasze siły odpowiedziały ogniem i zniszczyły dwa nieprzyjacielskie czołgi. Jeden z naszych czołgów został uszkodzony. Wymiana ognia trwała pół godziny.

OBRADY ONZ

W środę o godz. 21 czasu warszawskiego Zgromadzenie Ogólne NZ wznowiło po tygodniowej przerwie obrady nad sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Jak donosi Agencja Reutersa, delegat Pakistanu, Aga Shahi,

przedłożył projekt rezolucji, wyrażający ubolewanie z powodu odmowy Izraela anulowania decyzji o aneksji okupowanej części Jerozolimy. Projekt rezolucji wzywa także Radę Bezpieczeństwa, by podjęła niezbędne kroki dla zniesienia kontroli izraelskiej nad starą częścią miasta Jerozolimy.

Obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ podjęto w atmosferze oburzenia bezczelnością agresorów izraelskich, którzy we wtorek odrzucili rezolucję ONZ w sprawie Jerozolimy. Jak już informowaliśmy 4 lipca Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję wzywającą Izrael do cofnięcia bezprawnych decyzji o aneksji okupowanej jordańskiej części tego miasta. Jak się oczekuje, kraje arabskie, państwa socjalistyczne i postępowe kraje trzeciego świata podejmą ofensywę przeciwko aroganckiemu bezczelnemu postępowaniu agresorów izraelskich. War to tu przypomnieć, że rezolucja w sprawie Jerozolimy została uchwa

Dokończenie na str. 2

Gwałtowne walki na płaskowyżu wietnamskim

Agencja France Presse pisze z Sajgonu, że w odległości około 40 km na południowy zachód do Pleiku w pld. Wietnamie już od ub. środy toczą się gwałtowne walki między wojskami amerykańskimi a Patriotycznymi siłami Wietnamu.

Bitwa rozgrywa się w górzystym terenie pokrytym dżunglą w pobliżu Duc Co. Znaczne siły 12 pułku IV dywizji piechoty USA zostały tam otoczone przez siły wietnamskie. Żołnierze USA mogą otrzymać posiłki jedynie za pośrednictwem helikopterów. Walki toczą się w pobliżu granicy kambodżańskiej w miejscu osiadłym z dolina rzeki Ia Drang, gdzie w listopadzie i grudniu 1965 r. oraz 1966 r. doszło do niezwykle gwałtownych starć, podczas których Amerykanie ponieśli najcięższe straty w toku jednej bitwy.

Amerykańskie bomby nadal sieją śmierć i zniszczenie w Demokratycznej Republice Wietnamu. We wtorek piraci powietrzni USA atakowali mosty, dworce, różne magazyny i zbiorniki z paliwem w DRW.

Wietnamska Agencja Informacyjna zakomunikowała, że we wtorek nad prowincja Hai Duong zestrzelony został amerykański samolot. W poniedziałek nad tą samą prowincją również stracono piracka maszynę. Ponadto w rejonie Vinh Linh w ciągu trzech dni do 9 lipca zestrzelono 4 inne maszyny wroga. Ogólna liczba samolotów amerykańskich straconych nad DRW wynosi obecnie 2.092.

W Wietnamie Południowym natomiast amerykańskie superfortece powietrzne „B-52”

Dokończenie na str. 2

Rocznica śmierci Maurice Thoreza

Członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej oraz przedstawiciele demokratycznych ruchów i organizacji udali się w środę na cmentarz Pere Lachaise, aby uczcić trzecią rocznicą śmierci sekretarza generalnego partii i wybitnego działacza międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, Maurice Thoreza.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz generalny FPK Waldeck Rochet. PAP

Strzały w Adenie

Obywatel brytyjski, zarządzający towarzystwem żeglugowego, został w środę zastrzelony w handlowej dzielnicy Adenu. Władze nie podały nazwiska zabitego.

Poprzedniego dnia, prawie w tym samym miejscu, dwóch brytyjskich urzędników zostało rannych wskutek eksplozji bomby. PAP

W Budapeszcie na temat Bliskiego Wschodu

Wymiana poglądów bratnich partii i rządów krajów socjalistycznych

Komunikat podaje, że w dniach 11 i 12 lipca odbyła się w Budapeszcie narada przywódców partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów krajów socjalistycznych.

W naradzie wzięli udział z ramienia Bułgarii: Todor Żiwkow oraz Żiwko Żiwkow; Czechosłowacji: Antonin Novotny oraz Józef Lenart; NRD: Walter Ulbricht oraz Willi Stoph; Jugosławii: Josip Broz Tito, Vladimir Popovic oraz Kiro Gligorov; Polski: Władysław Gomułka oraz Józef Cyrankiewicz; Węgier Janos Kadar, Jenoe Fock oraz Arpad Pullai; ZSRR: Leonid Breżniew, Alek siej Kosygin oraz Boris Ponomarew.

Komunikat stwierdza, że na radę przeprowadzono zgodnie z porozumieniem osiągniętym podczas moskiewskiego spotkania w dniu 9 czerwca br. w sprawie utrzymywania stałego kontaktu w kwestii sytuacji na Bliskim Wschodzie, jaka powstała w wyniku agresji Izraela przeciwko krajom arabskim.

Uczestnicy narady dokonali wymiany poglądów na temat ostatnich wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Swoją zaborcą polityką koła rządzące Izraela, za którymi stoją agresywne siły imperializmu, przede wszystkim USA, rzucają wyzwanie miłującym pokój siłom na całym świecie — głosi komunikat.

„Uczestnicy narady potwierdzili ponownie, że bratnie partie i kraje socjalistyczne, reprezentowane na naradzie, zdecydowanie popierają i nadal będą popierać zaprzajżnione państwa arabskie w ich słusznej walce o likwidację następstw agresji Izraela, a przede wszystkim o niezwłoczne wycofanie wojsk izraelskich z zagarnię

tych przez nie terytoriów arabskich. Wypowiedzieli się oni za jeszcze pełniejszym wykorzystaniem odpowiednich środków zgodnych z interesami walki z agresją i z interesami przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Uczestnicy narady poinformowali się nawzajem o poparciu politycznym udzielanym przez każdy z ich krajów zaprzysiężonym państwom arabskim; o pomocy gospodarczej, łącznie z krokami, które mogłyby się przyczynić do rozwoju przemysłu i rolnictwa ZRA i innych krajów arabskich, które padły ofiarą agresji imperialistycznej; o krokach zmierzających do umocnienia obronności tych krajów, a także o posunięciach w dziedzinie długofalowej współpracy gospodarczej z państwami arabskimi. Wyrazili oni jednomyślnie niezłomny zamiar kontynuowania uzgodnionych wysiłków dla realizacji tych celów.”

Komunikat podaje w zakończeniu, że uczestnicy narady postanowili utrzymywać stały kontakt w kwestii sytuacji na Bliskim Wschodzie. PAP

Kolejny dzień wizyty okrętów ZSRR w ZRA

Od 10 lipca w portach Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Aleksandrii i Port Saidzie przebywają — jak wiadomo — z wizytą okręty radzieckiej marynarki wojennej. Komandor eskadry okrętów radzieckich, kontradmirał Mołodcew, wyraził zadowolenie z gorącego przyjęcia, jakie mieszkańcy Aleksandrii — miasta bliźniaczego Odessy — i Port Saidu okazali radzieckim marynarzom.

Kontradmirał Mołodcew złożył tradycyjną wizytę gubernatorowi Aleksandrii M. Aszurowi. W przyjacielskiej rozmowie gubernator wysoko ocenił poparcie i solidarność ZSRR, w związku z agresją izraelską przeciwko krajom arabskim.

Kontradmirał Mołodcew podkreślił ze swej strony, że naród radziecki potępia przestępczą agresję prawicowych kół Izraela przeciwko krajom arabskim. Związek Radziecki — powiedział on — wraz ze wszystkimi zaprzysiężonymi krajami zdecydowanie domaga się likwidacji skutków agresji izraelskiej, wycofania się izraelskich okupantów z terytoriów arabskich i zagwarantowania słusznych praw narodom krajów arabskich. (PAP)

Walki w Jemenie

Rozgłośnia w Sanie poinformowała o starciu między oddziałem sił rojalistycznych imama El Badra i plemionami wiernymi rządowi republikańskiemu. Rozgłośnia podała, że grupa rojalistów usiłowała przerzucić przez wschodnią granicę Jemenu broń i amunicję.

W czasie walki rojaliści stracili 100 zabitych i 250 rannych. Cały transport amunicji i broni został zdobyty przez republikanów. (PAP)

W NRF zastrzelono żołnierza Bundeswehry

W Bonn podano oficjalnie do wiadomości, że w Kerpen zastrzelono we wtorek „podczas próby ucieczki” zachodnoniemieckiego, 20-letniego lotnika, który skazywany na 18 dni aresztu usiłował zbiec, gdy przewożono go otwartym samochodem do miejsca odbycia kary. Lotnik ukrył się w zbożu w odległości 150 m od pojazdu. Oficjalnie podano, iż przyczyną śmierci był „strzał ostrzegawczy”. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 13 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie. Temperatura od 18 do 30 st. Wiatry przeważnie słabe.



Agencja prasowa Associated Press opublikowała 11 bm. zdjęcia białych najemników Czombego, którzy brali udział w niedawnej próbie zamachu stanu w Kongo-Kinszasie. Zdjęcia te wykonane przez jednego z uczestników zamachu na początku bieżącego miesiąca, dostarczone zostały potajemnie do Belgii i przedstawiają — według źródła belgijskiego, oddział najemników w drodze do Kisangani. Na zdjęciu: biali najemnicy jadą do Kisangani. Pierwszy z lewej b. żandarm Czombego.

CAF — Telefoto

Greckie posunięcia

Kto przeciw juncie ten traci obywatelstwo

Znana aktorka grecka Melina Merkuri („Nigdy w niedzielę”) i siedem osób oprócz niej zostało pozbawionych przez juntę wojskową greckie go obywatelstwa za „antynarodową działalność” za granicą.

Melina Merkuri występując w telewizji amerykańskiej we zwała turystów do omijania Grecji jako „kraju dyktatury”.

Wśród osób, które dotknęła decyzja junty, znajduje się E. Comeritis — przywódca greckiego komitetu walki o prawa człowieka. (PAP)

Wielkiego Festynu dzień trzeci

Niedziela, 23 lipca, będzie trzecim dniem imprez, jakie na centralnej estradzie nad jeziorem Rusałka w Poznaniu odbywać się będą w ramach Wielkiego Festynu Prasy, Radia i TV. Imprezy rozpoczną się o godz. 14, zakończenie nastąpi o godz. 23.

Niedzielne występy zainauguruje koncert orkiestry ZNTK z Poznania, a następnie wystąpią na estradzie zespoły związków zawodowych. W ich długim korowodzie ujrzymy zespoły: z „Pometu”, Leszna, Zbąszynia, Wągrowca i Ostrowa.

W programie popołudniowym odbędzie się także Żywy Dziennik, którego wykonawcami będą: Jerzy Ofierski i Rajmund Jakubowicz. Dalej, słuchać będziemy zespołu estradowego Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Czarne Berety”, który zaprezentuje program pt. „Garnizon nie z tej ziemi”. Przybędzie także nad Rusałkę „Festiwalowy Autobus Piosenki — Opole 67”. W tej części programu Wielkiego Festynu wystąpią laureaci V Festiwalu Polskiej Piosenki „Opole-67” — łącznie 13 solistów. Przygrywać im będą zespoły: Janusza Senta i „Czarne Koty”.

Wieczorem, przed mikrofonem zajmie miejsce orkiestra rozrywkowa Poznańskiej „Estrady” pod dyr. Z. Mahlika. Przy jej akompaniamencie słuchać będziemy solistów: Rosity Thomas, Ireny Santor, Zdzisławy Sońnickiej, Aliny Janowskiej i Bogumiła Kobieli. Wystąpi także zespół „Karaty”.

Wianki, barwny korowód, parada lampionów i zabawa taneczna zakończą Wielki Festyn. Podczas zabawy do tańca ma przygrywać zespół wokarno-muzyczny „Niebiesko-Czarni”.

Tyle o trzech dniach imprez nad Rusałką. Nasze dotychczasowe zapowiedzi nie ujawniły jednak wszystkich szczegółów Wielkiego Festynu. Przedstawimy je następnym razem...

Spotkania z przedstawicielami bohatersko broniącego wolności narodu

W związku z „Tygodniem solidarności z walczącym Wietnamem” odbywały się w poszczególnych miastach i na letnich obozach młodzieżowych spotkania z przedstawicielami bohaterskiego narodu wietnamskiego.

W środę ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang i sekretarz stałego przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego Le Hoanh gościli w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, gdzie spotkali się z 800 uczestnikami sesji studium zaocznego WSP z całego kraju.

Ambasador DRW w krótkim wystąpieniu omówił historię walk narodu wietnamskiego o wolność oraz scharakteryzował aktualną sytuację na froncie. W każdym mieście wietnamskim — powiedział ambasador — obowiązuje zasada „w jednym ręku młot, w drugim karabin”. Bestialsko bombardowana stolica kraju Hanoi zasługuje na miano miasta-bohatera, tak samo jak sto

lica Polski — Warszawa. Do Phat Quang wyraził serdeczne podziękowanie narodowi polskiemu, który wraz z narodami innych krajów socjalistycznych spieszy z pomocą walczącemu Wietnamowi.

Sekretarz stałego przedstawicielstwa Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego opowiedział uczestnikom sesji o terrorze amerykańskich agresorów i wojsk reżimowych wobec patriotów w Wietnamie Południowym.

Uczestnicy spotkania podjęli rezolucję domagającą się natychmiastowego zaprzestania agresji USA przeciwko narodowi wietnamskiemu.

*

W domu społecznym osiedla mieszkaniowego „Przymorze” pod Oliwą odbyło się spotkanie uczestników młodzieżowych czasów i kolonii letnich ze studentami wietnamskimi studiującymi na Politechnice Gdańskiej. W czasie spotkania uchwalono rezolucję potępiającą pirackie naloży lotnictwa USA na Wietnam, których ofiarą padają również wietnamskie dzieci.

*

Na obozach aktywu Związku Młodzieży Wiejskiej nad jeziorem Czarnym (pow. Parczew) oraz w Janowie Lubelskim odbyły się wieczornice poświęcone walczącemu Wietnamowi. Młodzież uchwalila rezolucję potępiającą agresję amerykańską w Wietnamie.

Tysiące harcerzy przebywających na obozach w woj.

Sytuacja w Nigerii

Każda ze stron notuje „zwycięstwa“?

Agencja Reutersa pisze, że nigeryjskie siły federalne przypuściły w środę potężny atak na miasto Nsukka na terenie Republiki Biafra, które leży zaledwie o 65 km od stolicy secesjonistów — Enugu. Nsukka jest ważnym punktem strategicznym.

Radio Biafra potwierdza, że wokół Nsukka toczą się zacięte walki. Rozgłoszenia przynajmniej, że siły secesjonistów zostały po części odparte przez jednostki wojsk centralnych, ale później ofensywa żołnierzy generała Gowona została powstrzymana. Rozgłoszenia twierdzą, że siły federalne prowa-

szczecińskim zmanifestowało 12 bm. swe poparcie dla bohaterskiego narodu wietnamskiego w jego słusznej walce o wyzwolenie ojczyzny.

Założa zakładów „H. Cegielski” całym sercem przyjął grupę wietnamskich inżynierów, techników i robotników, przybyłych na praktykę do poznaskiego kombinatu metalowego.

Wietnamczycy podjęli praktykę w dwóch fabrykach silników okrętowych. Część z nich uczy się w przyzakładowej szkole zawodowej; wszyscy uczą się z zapalem języka polskiego. (PAP)

De Gaulle z wizytą w Bonn

W środę we wczesnych godzinach popołudniowych prezydent de Gaulle udał się drogą lotniczą do Bonn, gdzie tradycyjnie w lipcu odbywają się rozmowy francusko-niemieckie od czasu zawarcia w styczniu 1963 roku traktatu o współpracy.

Szefowi państwa towarzyszą premier Pompidou oraz ministrowie spraw zagranicznych Couve de Murville, spraw gospodarczych i finansów Debre oraz sił zbrojnych Messmer.

Bezpośrednio z lotniska prezydent de Gaulle udał się wraz z kanclerzem Kiesingerem do pałacu Schaumburg, gdzie odbyli poufną rozmowę, dotyczącą głównie kryzysu na Bliskim Wschodzie, stosunków między Wschodem a Zachodem oraz rozbieżności poglądów na temat przystąpienia W. Brytanii do EWG.

Równocześnie ministrowie towarzyszący prezydentowi de Gaulle'owi, przeprowadzili oddzielne rozmowy ze swymi zachodnioniemieckimi kolegami.

dzą atak przy użyciu samochodów pancernych, wspieranych ogniem artylerii. Do godzin wieczornych w środę nie napłynęły informacje o otoczeniu Nsukka, ani o jego oparowaniu.

Na innym froncie, w sektorze Ogoja, w pobliżu granicy z Kamerunem, walki straciły na intensywności. Pozytywnie obu stron nie uległy zmianie. Lotnictwo Biafry — według źródeł tej republiki — miało zniszczyć bazę lotniczą w mieście Makurdi, z której korzystał przeciwnik. (PAP)

Obcy najemnicy także w Nigerii?

Radio Biafra podało w środę, że dwa samoloty z obcymi najemnikami, które opuściły Londyn w nocy z poniedziałku na wtorek, wylądowały już w Nigerii, a najemnicy przyłączyli się do wojsk federalnych. Narodowościowo nowo przybyłych nie dało się jeszcze ustalić. Po przedniego wieczoru rozgłoszenia w Biafrze oznajmiły, że wojskami federalnymi dowodzą Brytyjczycy i że W. Brytania pomaga w ten sposób skrycie nigeryjskiemu rządowi centralnemu.

Z kolei władze federalne zaprzeczyły stawianym zarzutom, twierdząc, że to właśnie oddziałom Biafry przewodzą obcy najemnicy.

W Hongkongu nadal starcia

W Hongkongu nadal dochodzi do starć między policją brytyjską a ludnością chińską. Policja używa gazów łzawiących i strzela do tłumu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Koncerty organowe w koszalińskiej katedrze

Koszalin jest trzecim — po Oliwie i Kamieniu Pomorskim — miastem w Polsce, w którym odbywają się regularne koncerty muzyki organowej. Zorganizowało je w tym roku Koszalińskie Towarzystwo Muzyczne.

Na XIX-wiecznych organach katedry będą w tym roku koncertować artyści z kraju i zagranicą. Zaplanowano 6 recitali, które dażać m. in. prof. Józef Chwedeżuk i Leonid Rojzman (ZSRR).

Jak stwierdził znakomity wirtuoz muzyki organowej — prof. Feliks Raczkowski, który jako pierwszy koncertował w Koszalinie, organy zbudowane przez szczecińskich mistrzów, nie ustępują klasie instrumentom z Oliwy i Kamienia Pomorskiego.

Obok dużej roli jaką koncerty odegrają w upowszechnianiu muzyki, będą one wielką atrakcją dla turystów i wczasowiczów przebywających na wybrzeżu koszalińskim. Przewiduje się organizowanie specjalnych wyjazdów z miejscowości wczasowych na koszalińskie koncerty. (PAP)

Rodezja nie chce zwrócić kongijskiego samolotu

Władze rodezyjskie oświadczyły w środę, że nie zwrócą kongijskiego samolotu, porwanego przez białych najemników w ubiegły piątek, o ile rząd Konga nie zwróci się bez pośrednio w tej sprawie do Salisbury.

Jak wiadomo, Kongo podobnie jak inne kraje afrykańskie, nie uznaje jednostronnego proklamowania niepodległości Rodezji. Dlatego też prezydent Mobutu zwrócił się do W. Brytanii, którą uważa za odpowiedzialną za postępowanie władz rodezyjskich, by zorganizowała zwrot samolotu. Rząd brytyjski oświadczył jednakże, że jest bezsilny. (PAP)

84-letni autostopowicz z Bydgoszczy

Bez biletu — po raz dziesiąty

Na trasach jubileuszowego, dziesiątego z kolei „Autostopu” znajduje się obecnie ponad 15 tys. autostopowiczów. Liczbę ich powiększy w najbliższym czasie młodzież ubiegająca się o przyjęcie na wyższe uczelnie; do nabycia pozostaje jeszcze 20 tys. książeczek autostopowych.

W br. autostopowicze upodobili sobie szczególnie jeziora mazurskie i pojezierze kaszubskie. Przeciętny wiek tegorocznego autostopowicza wynosi 19 lat chociaż znajduje się wśród nich także kilkaset osób w wieku emerytalnym. Tak np. dziesiąty już raz podróżuje z książeczką senior autostopu, 84-letni Aleksander Melech z Bydgoszczy. Dziwnie mało spotyka się na trasach młodzieży zorganizowanej w grupy przez organizacje młodzieżowe.

Wzrosła liczba autostopowiczów z małych miasteczek i wsi — stanowią oni obecnie 25 proc. młodzieży korzystającej z tej formy turystyki. Coraz chętniej jeżdżą także dziewczęta, które stanowią ok. 15 proc. uczestników autostopu.

Książeczki autostopu w cenie 45 zł, z kuponami na przejechanie 2 tys. km i mapą samochodową są do nabycia w 177 oddziałach PTTK i 33 Rad-

150 osób szukało zaginionej dziewczynki

Mieszkanca Dąbrowy, pow. Świecie, M. Ciara wybrała się z 8-letnią córką Ewą i sąsiadką do lasu na jagody. Dziewczynka oddaliła się od matki. Wołanie i poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. Matka zawiadomiła MO.

Ok. 50 funkcjonariuszy MO, tyłuż ORMO-wców i ok. 50 harcerzy obozujących w tej okolicy, łącznie 150 osób przeszukało las. Dopiero rano znaleziono Ewę śpiącą w lesie w pobliżu drogi do Lubiewca. (PAP)

Polskie samoloty w służbie rolnictwa ZRA

Korespondent PAP red. Jan Dziedzic pisze z Kairu: W chwiłi, gdy specjalne samoloty prezydenta Algierii, Bumediena i króla Jordanii Husajna, którzy zakończyli doniosłej wagi rozmowy polityczne w ZRA, wystartowały we wtorek z jednej strony międzynarodowego portu lotniczego w Kairze, z drugiej lekko osiadła na płycie lotniska niewielka grupa pięciu maszyn z polskimi znakami rozpoznawczymi.

Polskie jednostki przybyły do ZRA bezpośrednio z Nikozji na Cyprze, aby spełnić tutaj swe ważne zadanie polegające na spryskiwaniu środkami owadobójczymi upraw bawełny. Umowę w tej sprawie podpisała kilka miesięcy temu nasza delegacja handlu zagranicznego z przedstawicielami ministerstwa rolnictwa ZRA.

Na pięciu polskich samolotach „an-2” przybył zespół składający się z sześciu pilotów, pięciu mechaników i pięciu pracowników służby naziemnej. Jak pisał kierownik grupy inżynier Zbigniew Słonowski opuścili oni Mielec i pierwszy postój mieli w Bukareszcie. Następnym etapem był Istanbul, Ankara i Nikozja. We wtorek bieżącego tygodnia wystartowali do przelotu nad Morzem Śródziemnym. Trasę pokonali w trzy godziny i 24 minuty. Wszyscy czują się doskonale. Jeden z samolotów jest już „weteranem” podobnych zadań. Jak wskazują nazwy miast na jego kadłubie samolot był używany przy spryskiwaniu pól w ZSRR i Tunezji.

W najbliższych dniach polskie samoloty rozpoczną swą służbę w prowincji Dakhalia i będą stacjonować w Mansura. Polski zespół przebywać będzie w tym kraju aż do połowy września br.

Ekipa „an-2” jest drugą grupą polskich samolotów w ZRA. Kilka dni wcześniej na pokładzie polskiego statku „Nowa Huta”, który zawinął do Aleksandrii znajdowało się 5 polskich samolotów typu „gawron”. Jak pisał przedstawiciel „Metalexportu” w najbliższym czasie zostaną one wykorzystane w pracach rolniczych. Pierwszy z nich rozpocznie już w środę spryskiwanie obszaru trzech tysięcy fedanów na fermie Sakha w pobliżu Kafr El Shein. (PAP)

Rzecznik dowództwa armii duńskiej oświadczył we wtorek, że Dania gotowa jest w krótkim terminie oddać do dyspozycji ONZ grupy swych oficerów, którzy mieliby podjąć się misji obserwatorów ONZ.

Do Nowego Jorku przybył izraelski minister spraw zagranicznych, Eban, który zamierza zabrać na sesji Zgromadzenia Ogólnego głos w sprawie Jerozolimy.

ROZMOWY NASER — ARIF

W środę w godzinach przedpołudniowych odbyła się pierwsza runda oficjalnych rozmów prezydentów Zjednoczonej Republiki Arabskiej Nasera oraz Iraku Arifa w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Prezydentom towarzyszyli ich najbliżsi współpracownicy.

Wicepremier Zjednoczonej Republiki Arabskiej Mohieddin spotkał się w środę rano z wicepremierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Gerhardem Weisssem. Weiss został również przyjęty przez prezydenta Iraku Arifa. (PAP)

Gwałtowne walki

Dokończenie ze str. 1.

bombardowały m. in. przypuszczalnie strefę koncentracji wojsk wyzwoleńczych w odległości 46 km na południowy zachód od Da Nang.

Sekretarz obrony USA McNamara złożył w środę prezydentowi Johnsonowi sprawozdanie ze swojej 9 z kolei podróży do Wietnamu Południowego, podczas cotygodniowego obiadu w Białym Domu. Obecnie byli również sekretarz stanu Rusk oraz doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa międzynarodowego, Rostow.

Rzecznik Białego Domu Christian oświadczył, że chodzi o pierwszy raport McNamary dla prezydenta. Dodał on, że nie należy oczekiwać na tymczasowe ogłoszenia nowych decyzji w sprawie Wietnamu, a zwłaszcza poziomu sił amerykańskich w tym kraju.

Jak wiadomo, podczas pobytu McNamary w Sajgonie naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym gen. Westmoreland zabiegał o przysłanie nowych kontyngentów żołnierzy w liczbie 200 tys. (PAP)

Chóry studenckie po występach w Anglii i Austrii

Ostatnio przebywały w Anglii i Austrii studenckie chóry Politechniki Poznańskiej i Szczecińskiej.

Męski chór Politechniki Poznańskiej wziął udział w XXI Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Llangollen, w którym uczestniczyło 17 zespołów z 20 krajów Europy i Ameryki. Na zaproszenie Zrzeszenia Polonii Zagranicznej zespół wystąpił również w Londynie, gdzie został serdecznie przyjęty przez publiczność.

Chór akademicki Politechniki Szczecińskiej wziął udział w IV Międzynarodowym Konkursie Chórów Akademickich odbywającym się w austriackiej miejscowości Spittal. W silnej konkurencji chórów szkół muzycznych, studenci szczecińskiej Politechniki zajęli IV miejsce. (PAP)

Dwukrotna prowokacja Izraela

Dokończenie ze str. 1

lona 99 głosami przy 20 wstrzymujących się.

W kołach poinformowanych ONZ mówi się, że nadal nie zdano wypracować kompromisowej rezolucji na temat likwidacji skutków agresji izraelskiej. Tymczasem, sekretarz generalny ONZ U Thant podejmuje kroki celem sfornowania grupy obserwatorów ONZ, którzy nadzorować mają układ o wstrzymaniu ognia w strefie Kanału Sueskiego. U Thant zwrócił się do Finlandii o wystanie 6 oficerów jako obserwatorów ONZ.

Rzecznik dowództwa armii duńskiej oświadczył we wtorek, że Dania gotowa jest w krótkim terminie oddać do dyspozycji ONZ grupy swych oficerów, którzy mieliby podjąć się misji obserwatorów ONZ.

Do Nowego Jorku przybył izraelski minister spraw zagranicznych, Eban, który zamierza zabrać na sesji Zgromadzenia Ogólnego głos w sprawie Jerozolimy.

ROZMOWY NASER — ARIF

W środę w godzinach przedpołudniowych odbyła się pierwsza runda oficjalnych rozmów prezydentów Zjednoczonej Republiki Arabskiej Nasera oraz Iraku Arifa w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Prezydentom towarzyszyli ich najbliżsi współpracownicy.

Wicepremier Zjednoczonej Republiki Arabskiej Mohieddin spotkał się w środę rano z wicepremierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Gerhardem Weisssem. Weiss został również przyjęty przez prezydenta Iraku Arifa. (PAP)

Telefony

* Wczoraj wieczorem, z ruszającego na przystanku przy ul. Miłcha tramwaju linii nr 8 usiłowała wyjść 78-letnia Katarzyna J. Straciła równowagę, upadła na bruk i dostała się pod koła drugiego przychodzącego pociągu. Wypadek pociągnął za sobą ponad godzinną przerwę w komunikacji tramwajowej. W tym czasie na tym odcinku kursowały autobusy.

* Przy zbiegu ul. Kórnickiej z Podwalem doszło do zdarzenia ciężarówki z tramwajem, a na ul. Majakowskiego zdarzyły się dwa autobusy MPK wskutek wadliwie działających hamulców. Pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Na szczęście ofiar wśród pasażerów nie było.

* W bramie domu przy ul. Głogowskiej znaleziono ofiarę chłuj-gańskich wybryków. Nieprzytomny 46-letni Florian P. broczył ofi- cie krwią. Lekarz stwierdził rany tłuczone głowy i wstrząs mózgu.

* Zatruciu gazem świetlnym uległa 53-letnia Maria K. Przyczyna — nieszczelna domowa instalacja gazowa. (za)

Posiedzenie francuskiej Rady Ministrów

W środę odbyło się cotygodniowe posiedzenie francuskiej Rady Ministrów. Było ono głównie poświęcone sytuacji na Bliskim Wschodzie w aspekcie obrad na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Premier Pompidou i ministrowie spraw zagranicznych, Couve de Murville, złożyli sprawozdanie z pobytu w Związku Radzieckim.

Podkreślili oni serdeczność, zgotowanego im przyjęcia oraz doniosłość rozmów, odbytych z pierwszym sekretarzem KC KPZR — L. Breżniewem, szefem rządu radzieckiego — A. Kosyginem, oraz przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej — N. Podgornym.

Minister spraw zagranicznych Couve de Murville przedstawił przebieg obrad w ONZ oraz rolę, jaką odgrywała w nich Francja. Zdał on również sprawozdanie z przebiegu posiedzenia Rady Ministrów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w Brukseli i złożonej tam deklaracji. Minister informację. Georges Gorse, który relacjonował dziennikarzom przebieg posiedzenia Rady Ministrów, oświadczył, że interpretacja tej deklaracji nie była ścisła. (PAP)

Pokaz polskich filmów na moskiewskim festiwalu

Środa była dniem polskim na V Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie. Kinematografia polska zaprezentowała w konkursie festiwalowym film fabularny „Westerplatte” reżyserii Stanisława Różewicza.

Film wyświetlony został w liczącej 6 tys. miejsc sali kremłowskiego Pałacu Zjazdów.

Zbrodniarz ujęty w ciągu 48 godzin

W 48 godzin po ujawnieniu zbrodni, dokonanej w celach rabunkowych na 34-letnim Jerzym Kierskim kierowniku Miejskiego Domu Kultury w Lublinie funkcjonariusze lubelskiej milicji ujęli sprawcę morderstwa i rabunku. Okazał się nim 23-letni były student z Wrocławia, który rzucił studia i stał się włóczęgą bez stałego miejsca zamieszkania. W toku śledztwa ujawniono, że morderca miał współnika. Był nim 18-letni pracownik fizyczny z Lublina.

Napastnicy zrabowali swojej ofierze aparat fotograficzny marki „Zorka” i radio tranzystorowe „Selga”, które sprzedali paserom.

Schwytanie złoczyńców jest dużym sukcesem M. O. gdyż po dokonaniu zbrodni — odkrytej przypadkowo w kilka godzin po zgłoszeniu ofiary — na miejscu nie znaleziono żadnych śladów poza syfonem do wody sodowej, którym dokonano zabójstwa. (PAP)

Prowokacja czy tragedia?

Pod tym tytułem ukazał się w „Głosie Szczecińskim” z 3 bm. artykuł p. W. Rogowskiego, omawiający ocenę agresji Izraela na kraje arabskie przez polskie społeczeństwo. Artykuł ten publikujemy z nieznacznymi skrótami.

(...) przytłaczająca większość obywateli polskich — bez względu na ich narodowość — potępia izraelską agresję, rozumiejąc jej klasową i polityczną istotę i wpływającą na niebezpieczeństwo. Kłótnie między Izraelczykami a Arabami, które w Szczecinie na rezolucjach protestacyjnych również obywateli polscy narodowości żydowskiej — robotnicy, profesorowie wyższych uczelni, lekarze, dziennikarze. Na spotkaniu w szczecińskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, podczas dyskusji o konflikcie bliskowschodnim, pewien mężczyzna powiedział mniej więcej tyle: Jest mi niezmiernie przykro, że muszę tak określić swoich pobratymców, ale nie stety — to agresorzy. Nic bowiem nie zmienia faktu, że Izrael uderzył pierwszy.

Nie są ważne dokładne cytaty, ważna jest istota tych słów, pełnych tragicznej goryczy, ale uczciwych i sprawiedliwych. I chyba typowych dla uczuć tej części mniejszości żydowskiej, która swoją ojczyznę ma tu, między Bugiem i Odram, w tym miejscu Europy, gdzie hitlerowscy rasiści spalili w krematoriach miliony niewinnych Polaków i Żydów, a ich popioły wdeptali w ziemię.

Są jednakże w naszym kraju ludzie, którzy nie rozumieją nic ani z tragicznych doświadczeń ostatniej wojny światowej, ani z wydarzeń, które tak niepokoją dziś świat. Wyznawcy syjonizmu zajęli po stronie politycznej, która musi budzić sprzeciw. Jest ich zapewne niewielu, ale są niebezpieczni. Wywołują bowiem na stroje niepewności i niepokojów wśród swoich najbliższych, stosując swoisty szantaż, stawiając pytanie: czy przestałeś być Żydem? Są izraelskimi nacjonalistami, dla których sprawa państwa Izrael jest ważniejsza, niż interesy społecznej Polski. Bronią reżimu, panującego obecnie w Izraelu, bronią agresji. Jaskrawym przykładem tych pozycji jest list, jaki nadesłał mi pewien anonimowy korespondent. „Od zakończenia wojny żydowsko-arabskiej — pisze — ów zacietrzewiony człowiek — w Waszej gazecie nie ustają

zbrodnie spowodowania na pastwiskach wojny.

W. Rogowski polemizuje dalej z autorem listu, który zamierza wyjechać do Izraela, choćby — jak pisze — kraj ten był „przeznaczony do eksterminacji” ze strony Arabów. Przecież nie tak to wygląda, nie wolno porównywać walki obronnej Arabów do hitlerowskich zbrodni. To Izrael jest w pozycji okupanta, on to stosuje niekiedy metody „bohaterów” III Rzeszy.

„Nigdy poczucie przynależności do narodu nie było u mnie tak silne jak dziś — pisze dalej Pan H. St. — Nie jestem syjonistą, lecz zasymilowanym Żydem. Nie mam nic do stracenia poza wątlwym zdrowiem i życiem”.

Wyznanie to, wyraz uczciwego wyboru i napięcia irracjonalnych emocji przesłoniło autorowi listu wszystko. Również więzi z krajem, w którym Pan H. St. mieszka i żyje. Czyżby były one zawsze takie słabe?

„Proszę o pomoc w wyjeździe” — kończy swój list Pan H. St. No cóż, nie jestem władny ani przeszkodzić, ani pomóc w tej sprawie. Załatwiałoby to odpowiednie władze administracyjne, Biuro Paszportów, do którego należy złożyć podanie. Jeśli Pan H. St. naprawdę się zdecydował, nie sądzę aby odmówiono mu paszportu.

Jeśli jednak na list Pana H. St. spojrzalibyśmy bez próby zrozumienia powodów, jakie kierowały autorem, wówczas należałoby sprawę potraktować ostrzej. Tekst zawiera bowiem fałszywe oskarżenie, oraz taką porcję nacjonalizmu, że trudno byłoby go usprawiedliwić. Pan H. St. oskarża władze polskie o wzniecanie nienawiści rasowej. Jest to zarzut tak prowokacyjny, że musi budzić wstręt i oburzenie.

A tymczasem, to nie Polska odcina się od Pana H. St. To on wyrzeka się Polski. Czy nie byłoby więc uczciwiej i bardziej po ludzku powiedzieć tylko to, co w liście brzmi najbardziej: „Nigdy poczucie przynależności do narodu nie było u mnie tak silne jak dziś”. I tym uzasadnić swoją decyzję i tylko dlatego wyjechać?

Byłoby uczciwie, ale nie w pełni prawdziwie. Nie naród izraelski bowiem spowodował to, co się stało na Bliskim Wschodzie, lecz reakcyjne, nacjonalistyczne rządy Izraela. To rząd Izraela, wbrew najwyższym interesom własnego narodu wywołał wojnę, a awanturę, w imię celów bardziej amerykańskich, niż izraelskich, bardziej rasowych niż militarnych. Myli się więc Pan H. St. pisząc o solidarności ze swym narodem. Chce, czy nie chce, stać po stronie militarysty Dajana, jego morderców, nie po stronie swojego narodu.

Ale to jest jego sprawa, którą sam w głębi serca już rozstrzygnął.

staje nic jak tylko wykastrować wyobraźnię, poddać się kuracji środkami farmakologicznymi NAPP, zalecanymi przez niektórych waszych neurologów? Otóż istnieje całkiem inna możliwość — trzeba pójść dalej nie utykając w połowie drogi i stworzyć, tak jak to uczyniła cywilizacja naszej planety, sztukę ze sprzężeniem zwrotnym czyli fantomatykę. Widział pan ów okazały gmach w formie sześcienu, położony w centrum miasta... Tam właśnie znajduje się generator fantomacyjny zawierający niesłychaną ilość programów — wizji montowanych przez całe tysiąclecie z obrazów obejmujących ogromne przestrzenie galaktyki, po której krążyły nasze statki i sondy kosmiczne; jest tam również wszystko, co można spotkać na Ziemi obecnie i co można było spotkać tysiąc czy dziesięć tysięcy lat temu — pejzaże, ludzi, zwierzęta... Zapewniam pana, że najbardziej wyobraźnia nie może się mierzyć z ową maszyną fantomacyjną. Lecz na olbrzymim zapasie programów rzecz się nie kończy, albowiem maszyna, do której na zasadzie sprzężenia zwrotnego podłączony jest człowiek, reaguje także na wysyłane przez jego mózg impulsy i stosownie do nich, w ułamku sekundy, koryguje wizję. I jeśli ktoś przebywa na przykład w ogrodzie stworzonym przez generator fantomacyjny i zechce sięgnąć po wiszące na drzewie jabłko, maszyna po otrzymaniu impulsu nerwowego, jakim się wyraża wola człowieka, wyprodukuje zmysłowe wrażenie twardości owocu, jego smaku, zapachu... Jednym słowem — to już nie jest sztuka, lecz rzeczywistość, tyle że stworzona przez samego człowieka. Może on przeżyć wszystko, czego zapagnie, mając poczucie całkowitej rzeczywistości tych przeżyć. Czyż nie jest to ponętna perspektywa?

— Owszem, gdyby nie to, że trzeba przedtem stać się na pół martwą mumią... — To się tak wydaje, gdy się patrzy z ziemskiego, nader banalnego punktu widzenia — odparł mój przewodnik. — Ktoś głuchy od urodzenia także nie mógłby pojąć dlaczego w sali koncertowej ludzie siedzą przykuć do foteli.

— Domyślam się — rzekłem — że wegetatywne procesy tych „mumii” podtrzymywane są przez urządzenia automatyczne. Niektóre z tych kabli — wskazałem na cały zwoj leżący obok nas na tapczanie — wprowadzają zapewne do krwi odżywki produkowane przez maszyny cybernetyczne mieszczące się w owym gmachu w centrum miasta.

Dni Armenii w Polsce

OJCZYŻNA CHACZATURIANA

Niewiele krajów może się poszczycić taką metryką, jak Armenia. Około pięciu tysięcy lat temu na obszarach między Azją Mniejszą, Mezopotamią i Iranem, w cieniu Kaukazu Małego kwitła kultura, znana dziś z wykopalisk. Uczni datują najstarsze znaleziska na III tysiąclecie p. n. e. (neolit), podkreślając wysoki poziom wyrobów metalowych i ceramiki z II tysiąclecia, słynne „cyklopowe mury” i monumentalne rzeźby, stworzone przez pra-Ormian. Nie dziwny się zbytnio, tak starą tradycją, wszak według biblijnych wierzeń, nie gdzie indziej, a na górze Ararat miała osiąść po potopie arka Noego...

Dziś święta góra Ararat znajduje się na terenie Turcji, a obszar Armenii Socjalistycznej Republiki Radzieckiej stanowi tylko część Armenii historycznej. Dzieje tego wspaniałego, hojnie obdarzonego przez przyrodę kraju, są burzliwe i krwawe. O panowanie nad Armenią walczyli w ciągu tysiącleci: Persowie, Arabowie, Partowie, Turcy, Grecy i Rzymianie. W XIII w. spustoszył kraj Tamerlan. W czasach nowożytnych też nie u-

Jako dyrektor liceum przypatruję się pracy lekarza od trzech lat. Muszę przyznać, że u nas lekarze szkolni dobrze wykonują swoje obowiązki. Nigdy nie miałem żadnych wobec nich zastrzeżeń, nigdy też nie doszła do mnie żadna skarga ze strony młodych pacjentów na służbę zdrowia w naszej szkole. Raczej — choć rzadko — spotykałem się ze skargą lekarzy na pacjentów. Tę pozytywną ocenę opieram na spostrzeżeniu, że lekarze potrafili stworzyć atmosferę spokojnej i rzeczowej pracy, odznaczali się dużą kulturą osobistą, cierpliwością i nie-nagannym taktem wobec uczennicy i grona nauczycielskiego.

Jeszcze przed regulacją plac

W Jarosławcu, nad morzem

Kolonie w szkołach? Ależ to stary pomysł, wykorzystywany nągminnie. Natomiast budowa pawilonu dla celów kolonijnych, który przez 10 miesięcy służy szkole to chyba rzecz niespotykana. A tak właśnie pomyśleli i pomysł wykonali mądrzy ludzie w Zjednoczeniu Przemysłu Żywnościowego „PZZ” w Poznaniu, gdy w Jarosławcu, na Koszalińskim wybrzeżu zakładali ośrodek kolonijny i czasowy.

Kilka dni temu w Jarosławcu odbyło się uroczyste oddanie do użytku obu obiektów.

kładało się lepiej. Z początkiem ub. wieku, część Armenii zajęli Turcy, prześladowając i deportując Ormian. Dwukrotnie dochodziło do formalnych rzezi. Chronili się więc Ormianie na terenach przylegających do Rosji, masowo emigrowali, dzieląc tułaczy los swoich przodków z XI i XIV stulecia. Latą spokoju i stabilizacji zaczęli się właściwie dopiero w 1920 r., gdy proklamowano władzę Rad. W dwa lata później, Armenia wraz z Gruzją i Azerbejdżanem weszła w skład Federacji Republiki Zakaukaskich, a wraz z nią w skład ZSRR. Od 1936 r. jest samodzielną republiką związkową. Rozwija przemysł w oparciu o bogate złoża rud, część ludności trudni się rolnictwem, sadownictwem, uprawą winogron. Szeroko słyną w świecie armeńskie koniaki i wina.

Ormianie od wieków słynęli jako świetni kupcy, tkacze wspaniałych dywanów i twórcy pięknych wyrobów metalowych i skórzaných. Na terenie ZSRR mieszka dziś ponad dwa miliony 800 tys. Ormian, a ponad 650 tys. żyje w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu, w USA i w różnych krajach Europy. Z pochodze-

nia Armeńczykiem jest słynny pieśniarz, Charles Aznavour. Znany na całym świecie kompozytor, Aram Chaczaturian, też jest synem Armenii. Do Polski liczna grupa Ormian przybyła w XIV stuleciu, szukając schronienia przed prześladowaniami. Kazimierz Wielki, oddzielnym dekretem zatwierdził ich odrębność religijną, samorządową, i sądowiczą. Przywileje te potwierdził w 1519 r. król Zygmunt Stary w tzw. Statucie Ormiańskim, z tym, że uwzględnił w nim ogólne przepisy prawa polskiego, by uregulować zasady współżycia w miastach i zapobiec konfliktom. Statut ten, uzupełniony przez Jana III Sobieskiego, obowiązywał do 1780 r. Ormianie w Polsce zajmowali się, obok handlu — rzemiosłem artystycznym. Słynęli, jako: złotnicy, tkacze, robili namioty i ubrały, mistrze, ozdobne oprawy broni. W motywach dekoracyjnych łączyli rodzime tradycje wschodnie z naszymi, osiągając odrębny styl. Z biegiem lat przybyły z dalekiego, pięknego kraju, spolonizowali się, choć zachowali odrębne tradycje i przywiązanie do wspaniałej kultury przodków. (IWS)

Zdrowie dziecka

Jednak można inaczej

lekarzy istniał jednak zjawisko niekorzystnie odbijające się na szkolnej służbie zdrowia: była nią płynność kadr. Zdarzało się, że na przestrzeni roku szkolnego trzykrotnie zmieniał się lekarz, a zastępstwo organizowano z dużym opóźnieniem. Z pozoru tylko wyglądało to na sytuację dramatyczną, gdyż nawet podczas tych wakacji w służbie lekarskiej nie następował całkowity zastój, ponieważ pracująca od lat — bardzo doświadczone i sumienne pielęgniarka — dzielnie wypełnia-

ła dotkliwą lukę i potrafiła nowo przybyłego lekarza szybko wprowadzić w problematykę szkolną.

Bardzo korzystne dla uczniów i grona nauczycielskiego jest to, że szkoła ma własny gabinet stomatologiczny. Brak mi słów uznania dla lekarzy-stomatologów i pielęgniarki. Atmosfera, jaką stworzyli w swym gabinecie, ciągnie jak magnes trwożliwe raczej pacjentki, toteż obie panie lekarzki-dentystki nie mogą skarżyć się na brak pracy.

Istnieje u nas pewien rodzaj współpracy szkolnej organizacji PCK z lekarzem ogólnym polegający na organizowaniu zawsze chętnie słuchanych wykładów profilaktycznych, dotyczących chorób ogólnych oraz higieny i zdrowia jamy ustnej.

Usługi lekarskie nie polegają wyłącznie na wyżej podanych przykładach. Staraniem komitetu rodzicielskiego zorganizowano w naszym liceum gimnastykę leczniczą (wyrównawczą), z której korzystało wiele uczennicy na przestrzeni dwóch lat ostatnich. Lekarz szkolny kierował je go gimnastyką — fachowca w tej dziedzinie. Stwierdziliśmy jednak, że jego usługi były za mało propagowane, dlatego nie wszystkie uczennice, potrzebujące jego pomocy, korzystały z okazji poprawienia wad postawy czy usunięcia płaskostopia. Drugą formą usług zorganizowanych przez komitet rodzicielski było zaangażowanie psychologa (od 4 lat), który, dba o zdrowie psychiczne młodzieży — prowadzi rozmowy, badania, usuwa kompleksy, stara się leczyć początki nerwicy.

Wreszcie trzecią formą są wykłady na tematy seksuologiczne, odbywające się na terenie II Kliniki Położniczej przy ul. Engla. Przyjmowane są one z dużym zainteresowaniem przez młodzież. Należą do nich słowa uznania nie tylko komitetowi rodzicielskiemu, ale przede wszystkim Towarzystwu Szkoły Świeckiej, które jest inicjatorem tej ze wszech miar pożytecznej akcji.

ARTUR CIEMNOCZOŁOWSKI
dyrektor
II Liceum Ogólnokształcącego
w Poznaniu

OD REDAKCJI: Tak ustawiona opieka lekarska nad uczniem wydaje nam się właściwym stanem, do którego należy dążyć. Niestety, takich przykładów nie znaleźlibyśmy zbyt wiele nawet w Poznaniu. Wskazuje to jednak, iż można higienę szkolną zorganizować należycie.

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

Powie pan, że jest to zadanie nie do rozwiązania, sprzeczne w samym założeniu, gdyż albo jest wizja, albo jest rzeczywistość? A jednak cywilizacja planety, na której się znajdujemy, poszła dalej niżli wasza, ziemską, sprzegając siłę realności z marzeniem, zaś to, co u was jest realnością, pozostawiając w cieniu...

— Więc ci ludzie — spytałem — mieszkańcy tego miasta po-grażeni są w głębokim śnie?... — To nie jest właściwe określenie, albowiem we śnie człowiek jest bezwzględny, ci zaś posiadają swobodę działania, jakiej nie posiada żaden z mieszkańców waszej planety.

— Nie rozumiem — Wszystko panu dokładnie wyjaśnię — zaczął. — Otóż u was, na Ziemi, tak zwana sztuka jest o tyle niedoskonała, że polega na jednokierunkowym przekazywaniu informacji; człowiek jest biernym odbiorcą, nie mającym najmniejszego wpływu na tak akcja; wszystko jest zaprogramowane z góry. Można, oczywiście, pójść dalej niż kino hemisferyczne w produkowaniu złudzeń. I owszem, próbuje się to robić utrwalając na specjalnych taśmach serie impulsów wzrokowych, słuchowych, węchowych, dotykowych, by potem za pomocą elektrod umieszczonych na gałkach ocznych, wprowadzających do uchu itd. transmitować te impulsy w system nerwowy człowieka. Tym sposobem można osiągnąć prawie doskonałe złudzenia, iż przebywa się na przykład w pędzącym pojeździe kosmicznym, pośród gwaru bitwy toczącej się przez wojowników starożytnych lub w haremie sultana tureckiego. Jednakże gdy odbiorca wizji spróbuje wnieść się w tok bitwy albo objąć piękną hurę — uchwyci rękoma jedynie pustkę, a przy gwałtowniejszym poruszeniu się spadnie z fotela, co zaiste będzie bolesniejsze, niżliby spadł z obłoków na ziemię. Tak więc ziemski konsument sztuki narażony jest na ciągłą frustrację. Czy więc nie pozo-

Dwa spektakle z Gniezna

Z dwoma nowymi spektaklami bawił na gościnnych występach w Poznaniu teatr gnieźnieński. Goście pokazali komediofarę Zdzisława Skowrońskiego „W czepku urodzona” oraz „Pamiętnik szubrawca” Aleksandra Ostrowskiego. Co można powiedzieć o tych sztukach i o tych spektaklach?

Nowa farsa Zdzisława Skowrońskiego, autora bardzo popularnych przed paroma laty komedii „Imleniny pana dyrektora”, „Maturzyści” i wielu innych nie prezentuje od strony literackiej jakichś większych wartości i ambicji. Jest to pozycja typowo rozrywkowa, oparta o schemat starej mieszczańskiej farsy, łatwy, ale zawsze aktualny dowcip z aluzją polityczną i drobne, satyryczne obrazy rodzajowe. Tego typu pozycje zawsze dobrze trafiają do widza spragnionego, zwłaszcza letnią porą, rozrywki, możliwości zdrowego pośmiania się na widowni. Ten cel osiągnął w zasadzie spektakl przygotowany reżysero przez Jana Perza. Widzowie świetnie reagowali na aluzje i dowcipy, śledzili z uwagą niecodzienne perypetie bohaterów, łatwo zapominając, że ten rodzaj humoru i większość jego dowcipów doskonale już znają z życia, z ulicy, tramwaju i radiowego „podwieczorku przy mikrofonie”. A aktorzy wielkich ról tu oczywiście nie mieli. I mimo wszystko zbyt wiele jeszcze było aktorskich przejawów. Najlepsze role zapisał na swe konto: Józef Chrobak, odtwórca zabawnej postaci dobrodusznego fałszerza — inspektora i Maria Deskur jako tytułowa, w czepku urodzona babcia, ex-aktorka.

Drugi spektakl zaprezentował starą, klasyczną komedię satyryczną Aleksandra Ostrowskiego; pisarza stawianego tuż obok Gołęgo w gronie największych rosyjskich pisarzy scenicznych. Komedia o przydługim tytule „Pamiętnik szubrawca, własną ręką napisany” należy do najlepszych w jego dorobku. Mało sztuk ma tak zadziwiająco galerię egzotycznych postaci, niewiele tak interesująco zbliża się do nowoczesnej groteski, teatru surrealistycznego absurdu. „Pamiętnik szubrawca” to jednak nie tylko egzotyka, satyra, groteska, przypomnienie dawno nie istniejących już w życiu egzotycznych po-

staci. To także ostry pamflet społeczny przeciw obłudzie, przeciw pochlebcom, a właściwie przeciw tym, co pochlebcom cenią i potrzebują. To studium karierowiczostwa w stanie klinicznym; tego karierowiczostwa, które jeszcze obecnie jakże często, choć w innej postaci, spotykamy.

Przedstawienie przygotowała reżysero Stefania Domańska z duchu znakomitego spektaklu Georgija Towstonogowa w warszawskim Teatrze Współczesnym. Oczywiście nie sposób obu tych przedstawień porównywać. W Warszawie rolę tytułową „szubrawca” grał Łomnicki, w przedstawieniu udział brali: Fijewski, Pawlikowski, Gordon-Górecki, Surowa. W przedstawieniu warszawskim na plan pierwszy wypłynął pamflet, groteska, w Gnieźnie komedia satyryczna, sama satyryczna ośnowa. Ale i przedstawienie gnieźnieńskie należy do udanych — w kategorii możliwości tej sceny — spektakli. Duża w tym zasługa młodego aktora Tadeusza Pokrzywy, odtwórcy głównej postaci sztuki — autora pamiętnika szubrawca, Grigorija Glumowa. Aktor gnieźnieński zagral tę trudną, wymagającą nieustannych wolt i zmian rysunku psychicznego postaci, rolę z dużą kulturą, wdziękiem i sceniczną swobodą. Pozwalał sobie w niej, podobnie jak Łomnicki w Warszawie na ton ostrej i farsowej, nie razil on jednak, był z reguły celny i uzasadniony. Obok Pokrzywyki zwracała jeszcze w tym spektaklu uwagę rola Zbigniewa Graczyka — zabawnego emerytowanego generała starej daty, postać Sofii Ignatiewnej w interpretacji Izabelli Niewiarowskiej oraz całkiem epizodyczna, ale zabawnie odegrana rola służącego Grygora w wykonaniu Władysława Blichewicza. Mniej powodów do zadowolenia dawała natomiast scenografia Jerzego Feldmana, uboga i dość jednostajna.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie: „W czepku urodzona” komediofarsa Zdzisława Skowrońskiego w reżyserii Jana Perza i scenografii Edwarda Grochulskiego. „Pamiętnik szubrawca” komedia Aleksandra Ostrowskiego w przekładzie Jerzego Jędrzejewicza, reżyserii Stefani Domańskiej, scenografii Jerzego Feldmana. Premiera: 24. VI i 17. VII 1967 r. Gościnne występy w Poznaniu od 6—10. VII 1967.

Przepraszam, czy można?

Ryk motoru na przemian wzmagal się i słabnął, ale ciągle dochodził z jednego miejsca. Wyjrzałem przez okno. Jakis młodzieniec siedział na swoim czarnym, stalowym rumaku i co chwilę dodawał gazu. Z rury wydechowej wydobywała się wówczas czarna struga spalin, a hałas potęgował się do granicy uniemożliwiającej w mieszkaniu normalną rozmowę bądź słuchanie radia.

— No i zobacz, cymbała — powiedziałem — siedzi sobie i hałasuje. Dla zabawy, całkowicie bezmyślnie. I zrobi coś! Kiedyś próbowałem, otrzymałem ostrą odpowiedź, że to jest ulica, jasny dzień i nikt nie ma prawa ograniczać korzystania z motocykla. A przecież nie będę z tego powodu używał milicjanta. Zresztą facet lada chwila odjedzie i co wtedy. Wiesz jak chętnie ludzie świadczą.

— Masz zupełną rację — powiedział mój gość Klemens. Na dowód czego opowiem ci o moich perypetiach. Występuje tam także milicjant. Otóż mam sąsiada. Bardzo hałaśliwego. Często urzędują u siebie nocne namiętne połączone z chóralnymi wustepami podniatych gości. Trwa to czasami do rana. Próbowano o czwartej interweniować, nrosiliśmy o zachowanie spokoju, przecież przy takim wrzasku nie ma mowy o śnie. Odpowiedziano mi

grubiańsko, że we własnym mieszkaniu wolno wszystkim.

— Wtedy pozostaje jedynie wezwać milicję — wtrąciłem.

— Tak też uczyniłem — kontynuował Klemens. Zatelefonowałem. Powiedzieli, że natychmiast kierują do mnie funkcjonariusza. Nie zgadznieś, kiedy przybył. Otóż po przeszło dwóch go-

Hałasy złośliwe i dobrotliwe

dzinach od momentu, gdy oświadczone mi w Komendzie Dzielnicowej, że już idzie.

— No i pewnie już było po wszystkim?

— Jakbyś zgadł. Taki pech, że właśnie tym razem libacja zakończyła się wczesniej. Ale funkcjonariusz zastał jeszcze mojego uroczego sąsiada przy drzwiach na parterze (a mieszkanie jego jest na trzecim piętrze). Zapytany co tam robi o godzinie trzeciej naderanem odpowiadał, że właśnie wypuszczał gości. Funkcjonariusz odwiedził go w mieszkaniu, gdzie żona sąsiada z przujakótką zajmowały się jeszcze zmywaniem naczyń.

— To znaczy można przy-

jąć, że dowody nocnego przyjęcia zostały jeszcze przez milicjanta zanotowane i mógł on być wystarczającym świadkiem przed kolegium orzekającym.

— Tak też sądziłem i wniosłem do kolegium o ukaranie. Na świadka powołałem milicjanta. Mój sąsiad natomiast powołał na świadków swoich sąsiadów, którzy stwierdzili, że żadnych hałasów nie słyszeli. Jest to zresztą prawdopodobne, bowiem tak się sta-

da, że tylko ja sąsiaduję z miłośnikami nocnych przyjęć przez całą ścianę, podczas gdy wszyscy inni graniczą łazienkami, kuchniami czy korytarzami, które przypuszczalnie mocno tłumią hałasy.

— Trzeba było to na kolegium przedstawić.

— Zrobiłem to. Nie dano mi wiary. Wniosek o ukaranie został odrzucony albowiem nie potrafiłem, według sentencji kolegium, udowodnić ani złośliwości działania sąsiada, ani też stopnia nateżenia hałasów.

— A to dobre. a jak miałeś to udowodnić?

— Otóż to, tu właśnie widzę problem szerszy, nad którym warto się zastanowić. Zwłaszcza że orzecze-

nie kolegium zostało przeze mnie zaskarżone do Komisji Nadzoru przy Prezydium Rady Narodowej, która zatwierdziła decyzję Kolegium. Jak się więc brać przed hałasami, skoro trzeba udowodnić zarówno ich nateżenie (może wskazać liczbę decybeli?) oraz złośliwość wywoływania tych hałasów.

— Ależ sam fakt hałasowania po nocy — a w dzień także — już jest złośliwością. Chyba, że wprowadzi my podział na hałasy złośliwe i dobrotliwe. Po- dział oczywiście teoretyczny, bowiem w praktyce każdy obwiniony stwierdzi, że on nie miał zamiaru złośliwego, dowodu przeciwnego nikt przeciwstawić nie będzie w stanie i pozostanie na tym, że mamy jedynie hałasy dobrotliwe. I z tym przekonaniem będziemy co pewien czas nocą spędzać w hotelu nad książką, a odsypiać je w zakładzie pracy nad biurkiem.

— Ja bym znalazł sposób — powiedział Klemens — obawiam się jednak, że nie wykonałby. Zmobilizować opinię publiczną, aby sąsiadzi członków kolegiów orzekających organizowali u siebie co pewien czas zabawy połączone z chóralnym śpiewaniem w godzinach nocnych „Góralu czy ci nie żal”. Można przyjąć, że tym sposobem udatoby się uczulić członków kolegiów na hałasy, które...

Dalszego ciągu nie usłyszałem. Przed domem zaryzał motocykl.

Wielka Brytania była pierwszym państwem kolonialnym, które rozpoczęło walkę o naftę na Bliskim Wschodzie. To jej rzecznicy ukuli cyniczny slogan, że „kropla nafty warta jest krwi ludzkiej”. Hasło temu imperialiści zachodni pozostali wierni do dnia dzisiejszego.

Gdy przed 50-ciu laty Anglia i Francja, chcąc zdławić rewolucję rosyjską, wysadziły

wojska interwencyjne na północy Rosji zajmując Archangielsk i Murmańsk, na południu Rosji Anglicy we wrześniu 1918 roku — po pokonaniu Turcji — sprzymierzeńca Niemiec — opanowali źródła naftowe Baku. Rewolucyjna Rosja znalazła się niemal bez nafty. Z Baku przed wtargnięciem do niego Anglików wywieziono naftę tylko 1 300 000 ton.

Naftę z Włogi dostarczano przede wszystkim do Moskwy i Piotrogradu. Oczekiwano tam, jej z niecierpliwością. Ale mogła zaspokoić tylko najniezbędniejsze potrzeby floty bałtyckiej, fabryk i transportu.

Lenin w tej sytuacji rzucił hasło natychmiastowego gromadzenia wszelkiego opału: węgla, torfu i drewna. Sprawa paliw płynnych zajmowała się obszernie Rada Komisarzy Ludowych 9 i 14 marca 1918 r.

Przypomina obecnie ten ciężki dla rewolucyjnej Rosji rok 1918 prof. Wasyli Sieniukow na łamach pisma „Krasnoje Znamia”. Były to ciężkie dni 1918 roku. Najgroźniejsze dla kraju; kontrrewolucja podniosła głowę na Syberii i nad środkową Wołgą. Dnia 13 lipca 1918 r. Włodzimierz Iljicz polecił Radzie Gospodarki Ludowej, przedłożyć wnioski w sprawie poszukiwania węgla i naftę w Kraju Pieczorskim. Rozpoczęła się gorączkowa walka o poszukiwanie źródeł naftowych, zakończona zwycięstwem tych uczonych i poszukiwaczy, którzy poszli za wskazaniem Lenina.

Jak wynika z protokołów posiedzeń Robotniczo - Chłopskiej Rady Obrony także w dniu 15 grudnia 1918 roku, głównym przedmiotem obrad była sprawa opału a głównie naftę. Nawet tytuł posiedzenia brzmiał: „O naftę”.

Były to wyjątkowo ciężkie dni. W miastach przestały chodzić tramwaje, ulice były słone lub zupełnie nie oświetlone, większość domów i gmachów publicznych była nie opalana. Stare, zużyte parowozy i łodzie ciągnęły wagony. Unieruchomione zostały z braku surowca i opału fabryki.

FR. HRYNIEWICZ

FR. HRYNIEWICZ

FR. HRYNIEWICZ

Na marginesie wizyty de Gaulle'a w Bonn

Sojusz wizyty z treści

Zawarty przed kilku laty formalny sojusz między Francją a NRF, przewiduje systema-

tyczne konsultacje na najwyższym szczeblu, przeprowadzane w odstępach półrocznych na przemian w Paryżu i Bonn. Czyniąc zadość tym postanowieniom traktatu, prezydent de Gaulle w towarzysztwie premiera Pompidou i ministra Couve de Murville'a, udał się 12 bm. do nadreńskiej „prowizorycznej stolicy” na dwudniowe rozmowy polityczne. Tym samym, formie stało się zadość, jeśli jednak idzie o treść, to sojusz, niegdyś uważany za ukoronowanie dwudziestoletniej działalności dyplomatycznej kanclerza Adenauera, jest już praktycznie biorąc, pustym dźwiękiem. Prasa zachodniemiecka posuwa się nawet do pesymistycznych rozważań na temat „odwrócenia przymierzy”, a zestawiając rozbieżności, pogłębiające się z każdym dniem na osi Paryż — Bonn, z wręcz zadziwiającą zbieżnością poglądów, ujawnia na w trakcie dwukrotnego w ostatnich tygodniach pobytu premiera Kosygina w Paryżu i oficjalnej wizyty premiera Pompidou w Moskwie — trudno im odmówić racji.

Katalog sprzecznych stanowisk, zajmowanych przez formalnie związane sojuszem strony, można by ciągnąć niemal w nieskończoność. Poczynając od skrajnie odmiennego poglądu na przyszłość zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku i warunków rozszerzenia go na Wielką Brytanię i inne kraje strefy wolnego handlu (EFTA), przez wręcz antagoni-

styczną postawę w wojnie wietnamskiej, aż po uderzające różnice w ocenie przyczyn i perspektyw konfliktu zbrojnego na Środkowym Wschodzie — zaiste, znacznie łatwiej byłoby wymienić te, nieliczne zagadnienia, w których de Gaulle i Kiesinger mogą stwierdzić częściową przynajmniej zgodność poglądów. Dodajmy do tego nieskrywane niezadowolenie władców Bonn ze zbliżenia między Paryżem a Moskwą, oraz zaniepokojenie, wywołane zapowiedzią na wreszcie wizytą prez. de Gaulle'a w Warszawie — a otrzymamy daleko zresztą niepełne pojęcie o atmosferze, jaka to-

warzyszć będzie tym razem rozmowom dyplomatycznym w Bonn.

Czy w różnorodnych tych rozbieżnościach znaleźć można wspólny mianownik? Wydaje się, że tak. Prezydent de Gaulle niejednokrotnie — choćby na marginesie agresji w Wietnamie, czy wydarzeń środkowo-wschodnich — dawał wyraz przeświadczeniu, że imperialistyczna polityka Stanów Zjednoczonych stanowi największe zagrożenie dla pokoju światowego, i że przeciwstawić jej należy wspólny front wszystkich krajów europejskich, bez względu na różnice ustrojowe, czy światopoglądowe. Zdecydowany sprzeciw wobec brytyjskich zabiegów o przyjęcie do EWG, wywodzi się przecież przede wszystkim z negatywnego stanowiska wobec nadmiernej — zdaniem de Gaulle'a — zależności Londynu od Waszyngtonu. De Gaulle nie chce Wielkiej Brytanii we Wspólnym Rynku, ponieważ obawia się, że odgrywać w nim będzie — na mocy swych „specjalnych stosunków” z USA — rolę amerykańskiego konia trojańskiego. Sojusz z NRF w jego pierwotnych planach służyć miał zapewne próbie wyrwania Niemiec zachodnich z orbity wpływów amerykańskich, przez skłócenia Bonn z amerykańskiego satelity w pełnoprawnego członka zachodnioeuropejskiej wspólnoty. Gdy to się nie powiodło, de Gaulle złożył ten sojusz do lamusa, tak, że zostały zeń owe formalne kon-

sultacje w sześciomiesięcznych odstępach...

A że się nie udało, to fakt. Ostatnim przykładem służyć może choćby znamienita historia z redukcją efektywów Bundeswehry. Wystarczyło, by w Pentagonie (amerykańskim ministerstwie wojny) energicznie zmarszczono brew na wieść o zamierzonym zmniejszeniu stanu liczebnego armii zachodniemieckiej z 460 do 400 tysięcy — zresztą bez zmniejszenia siły ognia i wartości bojowej spadkobierczyńi hitlerowskiego Wehrmachtu — a już w Bonn pospiesznie wycofano się z tych planów. Nawet konieczność wyrównania chronicznego deficytu budżetowego NRF i uzdrowienia zagrożonej przez stagnację gospodarki zachodniemieckiej musiała zejść na drugi plan wobec względów nadrzędnych — utrzymania za wszelką cenę pozycji NRF, jako najwzrostniejszego z wiernych wśród sojuszników USA w Europie. Czyż można się dziwić, że w tej sytuacji, de Gaulle niewiele będzie miał Kiesingerowi do powiedzenia — i vice versa?

Niektórzy utrzymują, że gaullistowska polityka zbliżenia do obozu socjalistycznego i do państw „trzeciego świata” dla powstrzymania agresywnych poczynań Stanów Zjednoczonych, wpływa ze strachu przed wojną powszechną. Niewykluczone, że de Gaulle zbyt pesymistycznie ocenia perspektywy utrzymania pokoju w świecie, że przecenia amerykańską potęgę, nie do-

cenia zaś siły czynników przeciwstawiających się wojennemu awanturnictwu. Ale nieulega najmniejszej wątpliwości, że jego polityka służy sprawie pokoju, że stanowi koronny dowód, iż pokojowe współistnienie jest nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne — i korzystne dla obu stron. W ramach tej polityki nie ma oczywiście i nie może być miejsca dla odwetowych roszczeń zachodniemieckich rewizjonistów, dla nieodpowiedzialnego pobrzekiwania szabelką, które bezustannie przebiega poprzez wszystkie frazesy o „nowej” polityce wschodniej rządu Kiesingera — Brandta.

Generał de Gaulle, pierwszy wśród przywódców mocarstw zachodnich, uznał trwałość i nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie. Do tej pory nie zrobił jednak następnego, logicznego kroku, jakim byłoby uznanie podziału Niemiec i istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ale stosunki handlowe i gospodarcze między Francją a NRD rozwijają się pomyślnie, a nie brak oznak, pozwalających wnioskować o pewnym stopniu uznania de facto. Czy obecna wizyta prezydenta de Gaulle'a w Bonn umocni tendencję do bardziej realistycznego spojrzenia na wytworzony w wyniku minionej wojny realny układ sił w Europie — pokaże zapewne niezbyt odległa przyszłość.

TADEUSZ SZAFAR

Gdy Anglicy władali naftą w Baku...

Wielka Brytania była pierwszym państwem kolonialnym, które rozpoczęło walkę o naftę na Bliskim Wschodzie. To jej rzecznicy ukuli cyniczny slogan, że „kropla nafty warta jest krwi ludzkiej”. Hasło temu imperialiści zachodni pozostali wierni do dnia dzisiejszego.

Gdy przed 50-ciu laty Anglia i Francja, chcąc zdławić rewolucję rosyjską, wysadziły

wojska interwencyjne na północy Rosji zajmując Archangielsk i Murmańsk, na południu Rosji Anglicy we wrześniu 1918 roku — po pokonaniu Turcji — sprzymierzeńca Niemiec — opanowali źródła naftowe Baku. Rewolucyjna Rosja znalazła się niemal bez nafty. Z Baku przed wtargnięciem do niego Anglików wywieziono naftę tylko 1 300 000 ton.

Naftę z Włogi dostarczano przede wszystkim do Moskwy i Piotrogradu. Oczekiwano tam, jej z niecierpliwością. Ale mogła zaspokoić tylko najniezbędniejsze potrzeby floty bałtyckiej, fabryk i transportu.

Lenin w tej sytuacji rzucił hasło natychmiastowego gromadzenia wszelkiego opału: węgla, torfu i drewna. Sprawa paliw płynnych zajmowała się obszernie Rada Komisarzy Ludowych 9 i 14 marca 1918 r.

Przypomina obecnie ten ciężki dla rewolucyjnej Rosji rok 1918 prof. Wasyli Sieniukow na łamach pisma „Krasnoje Znamia”. Były to ciężkie dni 1918 roku. Najgroźniejsze dla kraju; kontrrewolucja podniosła głowę na Syberii i nad środkową Wołgą. Dnia 13 lipca 1918 r. Włodzimierz Iljicz polecił Radzie Gospodarki Ludowej, przedłożyć wnioski w sprawie poszukiwania węgla i naftę w Kraju Pieczorskim. Rozpoczęła się gorączkowa walka o poszukiwanie źródeł naftowych, zakończona zwycięstwem tych uczonych i poszukiwaczy, którzy poszli za wskazaniem Lenina.

Jak wynika z protokołów posiedzeń Robotniczo - Chłopskiej Rady Obrony także w dniu 15 grudnia 1918 roku, głównym przedmiotem obrad była sprawa opału a głównie naftę. Nawet tytuł posiedzenia brzmiał: „O naftę”.

Były to wyjątkowo ciężkie dni. W miastach przestały chodzić tramwaje, ulice były słone lub zupełnie nie oświetlone, większość domów i gmachów publicznych była nie opalana. Stare, zużyte parowozy i łodzie ciągnęły wagony. Unieruchomione zostały z braku surowca i opału fabryki.

FR. HRYNIEWICZ

FR. HRYNIEWICZ

FR. HRYNIEWICZ

W tych warunkach Lenin wysłał ekspedycję do Uchty i nad Wołgę dla poszukiwania naftę. Polecił szcegółowo zbadać materiały powstałego w 1913 roku angielskiego towarzystwa naftowego „Kazan Oil Field”. Rozpoczęła się walka o naftę nadwołżańską. Lecz pierwszy sukces osiągnięto dopiero w 1929 roku, kiedy w rejonie Czułowskich osiedli w okręgu Permskim wytrysnęła z głębokości 332 metrów fontanna naftę. W tym czasie Baku było już od dawna wolne od angielskiego interwenta...

Obecnie na wschód od Włogi złoża naftowe eksploatowane są w 9 republikach radzieckich, co stanowi główne zaopatrzenie ZSRR w „płynne złoto”.

Od 6 lat pierwsze miejsce w eksploatacji ropy naftowej zajmuje Tatarska AZSR, która wysunęła się na czoło przed Baku i stanowi dziś najpotężniejszą bazę naftową.

Interesujące są cyfry. Kiedy w roku 1921 wydobyto w całym Związku Radzieckim 3,8 miliona ton naftę, obecnie eksploatacja jej wynosi rocznie 240 milionów ton. Trzeba do tego dodać 145 miliardów m³ ziemnego gazu. Radziecka ropa naftowa rurami dociera do środkowej Europy, zaopatrując przemysł petrochemiczny w Polsce, NRD, Czechosłowacji i na Węgrzech. W niedalekiej przyszłości dotrze one do Wiednia.

„Dzień jutrzejszy jak pisze prof. W. Sieniukow zapowiada się jeszcze lepiej. Wkrótce włączą się do eksploatacji naftonośne rejony zachodniej Syberii, rejon Środkowo-azjatycko - manguszlacki i Leno-wierchojański”.

Półwiecze władzy radzieckiej dowiodło, że ZSRR stał się godnym gospodarzem bogactw naturalnych, które setki milionów lat leżały nieznane i nieknięte.

Gdy Europa zachodnia wskutek wydarzeń na Bliskim Wschodzie ma kłopoty z niedostatkami ropy, Związek Radziecki nie tylko pokrywa w pełni swoje potrzeby płynnego paliwa, lecz jest poważnym eksporterem na rynkach światowych.

FR. HRYNIEWICZ

Koszykówka

W październiku początek nowego sezonu

Finałowe rozgrywki IV Centralnej Spartakiady w koszykówce mężczyzn, są już ostatnim akordem bogatego w wydarzenia sezonu koszykarskiego 1966/67. Zawodnicy i zawodniczki wszystkich klas zażywają teraz zasłużonego odpoczynku.

Przygotowania do nowego sezonu 1967/68 większość drużyn rozpocznie w połowie sierpnia. Wtedy zespoły I-ligowe wyjadą na obozy, aby nabrać tam sił przed oczekującymi ich ciężkimi bojami o zaszczytne trofeum mistrza Polski.

Pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi w sezonie 1967/68 rozpocznie się 28 października (kobiety) i 11 listo-

pada (mężczyźni). Koszykarki zakończą I rundę 3 grudnia, zaś koszykarze — 17 grudnia. W nowym sezonie rozgrywki II rundy będą nieco przyspieszone z uwagi na przygotowania męskiej reprezentacji do Olimpiady. Już 18 lutego dowiemy się, który zespół był najlepszy.

Polski Związek Koszykówki zwrócił się do wszystkich klubów I-ligowych z pytaniem, w jakich dniach rozgrywać mecze, kiedy zespoły grające ze sobą w parach, a więc: AZS W-wa i Śląsk Wrocław, oraz Wybrzeże Gdańsk i AZS Toruń, są gospodarzami. W wypadku Wybrzeża i AZS-u Toruń, nie nastrożają to wiele problemów. Odległość z Gdańska do Torunia nie jest aż tak wielka i można rozgrywać w tych miastach mecze w sobotę i niedzielę. Gorzej natomiast jest, jeżeli weźmie się pod uwagę odległość dzielącą Warszawę od Wrocławia. — Tutaj trzeba będzie chyba jednak wprowadzić mecze w piątek i niedzielę. (s)

Szermiercze

mistrzostwa świata

Walczą szpadziści

W środę na szermierczych mistrzostwach świata w Montrealu rozegrano finał indywidualnego turnieju floretowego kobiet. Ostatnio do finałowej szóstki obok Francuzki de Petris, Węgierki Bobis, Rumunki Szabo i florecistki radzieckiej Zabeliny awansowały po repasażowych walkach Włoszka Ragno i reprezentantka NRF Schmidt. Polka Cymermanówna odpadła w trzeciej turze repasaży.

Rozpoczął się również indywidualny turniej szpadowy. W pierwszej eliminacji wszyscy Polacy walczyli dobrze i zdobyli awans do drugiej rundy. Butkiewicz wygrał 4 pojedynki, a Gonsior — 3. Obaj zajęli drugie miejsca w swoich grupach. Nielaba z trzema zwycięstwami był 3, a Barbuski i Andrzejewski mają po 2 wygrane walki znaleźli się również na 3 miejscach.

Do walk bezpośrednich szpadzistów zakwalifikowali się tylko Gonsior i Butkiewicz. Odpadli: Andrzejewski, Barbuski i Nielaba.

W walkach bezpośrednich Gonsior po zwycięstwie nad Francuzem Bourquardem przegrał z Francuzem Brodinem. Walczyć więc będzie w czwartek w kolejnej serii repasaży.

Butkiewicz przegrał z Dreyusem (Francja) 3:5, 4:5 i w pierwszym repasażu pokonał Belgę Constanta 5:4, 7:6. Ponieważ jego poprzedni przeciwnik Dreyfus również przegrał swoją walkę, późno po północy Butkiewicz ponownie walczył z Dreyusem. Wyniku tego po jednym do chwili druku numeru nie otrzymaliśmy.

Wręczono już medale za turnieje indywidualne floretu kobiet i mężczyzn oraz w szabli, a także za drużynowe turnieje floretu i szabli. Nasz udział w podziale tych trofeów — to srebrny medal Jerzego Pawłowskiego w turnieju indywidualnym szabli i brązowy w turnieju drużynowym floretu mężczyzn. Ponadto szablisi wywalczyli 4 pozycje w turnieju drużynowym. (za)

Żuźłowcy Unii walczą o I ligę

Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo II ligi żużlowej pozostało jeszcze sześć pojedynków. W tabeli mogą więc zająć jeszcze zmiany. Przedostatni rozgrywek fest Ślask Świątobliwiec, który ma 22 pkt. i wyprzedza Unię Leszno — 20 pkt. Oba te zespoły są najpoważniejszymi kandydatami na awans do ekstraklasy. Drużyna, która wywalczy pierwsze miejsce automatycznie wchodzi do I ligi. Unia w razie zajęcia drugiego miejsca w tabeli, by zakwalifikować się do I ligi, będzie musiała walczyć z drugim spadkowiczem z ekstraklasy. Zwycięzca tego dwumeczu znajdzie się wśród pierwszoligowców. (x)

Praca

Ogrodnika — kwiaciara warzywnika z długoletnią praktyką, do szklarni 500 m² — przyjmę. Oferty „39796” Prasa, Łódź — Piotrkowska 96. K5526

Fryzjerka potrzebna — Zakład Fryzjerski „Uroca”, Poznań, Wrocławska 8, wejście Golebia. 2033g

Pracownice do różnych prac w warsztacie zabawkarskim w drzewie, zatrudnie na stałe. Tel. 736-51 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2546g.

Fryzjerka damsko-męska — potrzebna, posada stała. Wroniecka 10. 2779g

Nauka

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 2421g

Sprzedaż

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 49306g

Sprzedam ciągnik „Zetor K-25” w dobrym stanie. Wawrzyniak, Zamki nr 42, pow. Ostrów Wlkp. K5348

„Jawę” 250 sprzedam. Jaworowa 31/33 m. 9, godzina 16-18. 2039g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szepeńska, Czerwonej Armii 81 (dawniej 79). 1353g

Okazyjnie tania sprzedaż motocykli „Junak”. Stan bardzo dobry. Dekert, Poznań, Boczkowska 9 m. 1. 2057g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 62g

Pianino „Carl Ecke” sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2940g.

Sprzedam pilnie — syntetyczny, kredens, witrynę — ciemny orzech. Tel. 640-58, od godz. 16.30. 2726g

Wózki dziecięce, wytwórnia Chojnacki, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, duży wybór, dawniej Wrocławska. 1955g

Sprzedam prasę do stomy FS 1, stan dobry. Franciszek Przygocki, Otusz, pow. Nowy Tomys. 9706g

Samochody

Sprzedam Warszawę. Parking: Al. Marcinkowskiego. 2480g

Sprzedam samochód — Warszawa w dobrym stanie. Poznań, ul. Kutnowska 2 m. 4, Osiedle Warszawskie, godz. 17-19. 2580g

Lokale

Pokoju wspólnego poszukuje pracująca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1674m.

Pokoju lub pokoiku umiarkowanego poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1673m.

Stażysta szuka pokoju w centrum Poznania z c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1801m.

W dniu 11 lipca 1967 r., zasnęła w Bogu, nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 70, sp.

Felicja Myszkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

MAŻ, DZIECI, MATKA I RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 lipca 1967 roku o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

Dom żałoby: Leszno, ul. Dąbrowskiego 11 m. 14.

Dnia 10 lipca 1967 r. zmarła śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 48 nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.

Wanda Katarzyna Banaszak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Rycka 15 m. 2. 2815g

Dnia 11 lipca 1967 roku zmarł

Stanisław Glazowski

członek Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Wielobranżowej w Gnieźnie, długoletni członek Rady

W Zmarłym Spółdzielnia traci aktywnego i oddanego członka, a Rada, Zarząd i pracownicy nieodżałowanego kolegi, którego żegnają z żalem, łącząc

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Zonie i Rodzinie Zmarłego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca 1967 r. o godz. 16 z kościoła św. Krzyża w Gnieźnie.

RADA ZARZĄD I PRACOWNICY

SPÓŁDZIELNI

KOŁO RZEMIEŚLNICZE

STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

K5694

Polskie Biuro Podróży

„ORBIS”

INFORMUJE

ŻE PRZYJMUJE JESZCZE

ZGŁOSZENIA NA WYJAZDY INDYWIDUALNE W

LIPCU I SIERPNIU

DO ATRAKCYJNYCH MIEJSCOWOŚCI NAD

BALATONEM

■ SIOFOK

■ BALATONALMADI

■ BALATONBOGLAR

■ FONYOD

ZAKWATEROWANIE W KWATERACH PRYWATNYCH I KATEGORII — CENY ATRAKCYJNE!

Szczegółowych informacji udzielają oraz zapisy przyjmują Oddziały PBP „Orbis” w miastach wojewódzkich.

K5266

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA

w Żarach, ul. M. Nowotki

OGLASZA

NABÓR DO I KLASY

o specjalności wiertacza naftowego

Nauka w szkole rozpocznie się 1 września i trwać będzie 3 lata. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest posiadanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Dla zamiejscowych istnieje możliwość zakwaterowania w internacie.

Po ukończeniu szkoły i uzyskaniu kwalifikacji wiertacza — absolwenci zostaną zatrudnieni w Przedsiębiorstwie Poszukiwań Naftowych w Zielonej Górze.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły.

K5242



TYLKO WYTRWAŁYM

SZCZĘŚCIE SPRZYJA

W „KOZIOŁKACH”

K5679

ADRESARKE

o napędzie mechanicznym lub ręcznym do wyciągów bankowych — zakupi

BANK LUDOWY W POZNANIU

ul. Czerwonej Armii 81.

K5298

Przyjmę na pokój dwie młode panienki, zaraz. Dębiec, Głogowa 6 m. 1, dojsce ul. Jesionowa, 1778m.

Przyjmę panów inteligentnych, na pokój, Stare, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1344m.

Zamienię — 2-pokojowe, kwaterunkowe, mieszkalne bloki, na 3-pokojowe, spółdzielcze lub willowe, niewykorzystane. Oferty Poznań 5, skrytka pocztowa 50. 1971m

Kawaler, poszukuje pokoju, Janiak, Żeromskiego 9 m. 35. 2007m

Rencistka szuka pokoju, przy spokojnej osobie. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2011m.

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 2214g

Dnia 10 lipca 1967 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, w 36 roku życia

Bożena

Niedźwiedzińska-Kuśnierska

lekarz — stomatolog

W Zmarłej traci Polskie Towarzystwo Lekarskie i społeczeństwo leszczyńskie wzorowego lekarza stomatologa, cenioną koleżankę i serdecznego przyjaciela.

Cześć Jej Pamięci!

POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

KOŁO LESZNO.

2771g

W dniu 9 lipca 1967 r. zmarł, po krótkich cierpieniach, w wieku lat 44, nasz były przełożony

Stefan Dereziński

dyrektor Oddziału I WP PKS w Poznaniu, odznaczony Medalem 10-lecia PRL

W Zmarłym tracimy długoletniego i doświadczonego fachowca, niezapomnianego i cenionego kolegę oraz szlachetnego człowieka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Bluszczonej.

Wstrząśnięci Jego przedwczesnym zgonem, składamy Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

DYREKCJA POP RADA ZAKŁADOWA

I PRACOWNICY

Oddziału Remontowego

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS

w Poznaniu.

K5697

Dnia 11 lipca 1967 r. zmarł

Jan Szubert

W Zmarłym tracimy długoletniego, dobrego pracownika i kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

SAMORZĄD ROBOTNICZY DYREKCJA

Poznańskich Zakładów Graficznych

K5698

Eugenia Kościelska

Rodzinie Zmarłej

WYRAZY SZCZĘREGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA

I DYREKCJA

Poznańskich Zakładów Gastronomicznych —

Kawiarnie i Bary Mleczne.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 lipca 1967 r. o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Bluszczonej.

K5695

Dnia 11 lipca 1967 r. zmarł, nasz były pracownik — rencista

Jan Nowacki

Pogrzeb odbędzie się 13 lipca 1967 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składają

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA

DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

Zakładów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu.

K5696

+

Dnia 10 lipca 1967 roku odeszła od nas po ciężkiej chorobie, moja najdroższa żona, ukochana mamusia, córka i siostra, w wieku 36 lat, sp.

Bożena Niedźwiedzińska-Kuśnierska

lekarz — dentysta.

O bolesnej i nieodżałowanej stracie zawiadamiam

MAŻ, DZIECI, MATKA I RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 lipca 1967 roku o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

Dom żałoby: Leszno, ul. Dąbrowskiego 11 m. 14.

+

Dnia 11 lipca 1967 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój ukochany, najtroskliwszy mąż, nasz najdroższy ojciec, najlepszy dziadzio, brat, teść i szwagier

Bogumił Scheffs

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 14 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Bralin, Kepno, Starogard,

Razylca (Szwajcaria).

2780g

+

Dnia 12 lipca 1967 r. zmarł, w wieku lat 82, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

Nikodem Gidaszewski

zastępcy powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Puszczykowo, ul. Libelta 5.

2816g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 433-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowego druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-4

Lipiec 13 Czwartek	Eugeniusza Stońce: 3.44—20.11
--------------------------	----------------------------------

TEATRY

OPERETKA — g. 19.30 „Serwis Piotruś”; MARCINEK — godz. 11 „Baśń o pięciu braciach”; pozostałe — przerwa urlopową.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niebo nad głową” (franc., 14 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „Bicz Boży” (pol., 14 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Nieziemny Wiking” (USA, 11 lat); CZTERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Francja naprzód” (fr., 11 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Gentleman z Cocody” (franc., 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Wyspa tajemnicza” (ang., 11 l.); g. 18, 20.15 „Kontrybucja” (pol., 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 19.30 „Chwastowa ballada” (radz., 14 l.); MALTA — g. 17, 19 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc., 16 l.); MINIATURKA — g. 17.30, 20 „Weekend w Zuydcoote” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzeka Czerwona” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 16 „Złodziej samochodów” (radz., 11 l.); g. 18, 20 „Spadek” (argent., 16 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30, 20 „Gentleman z Cocody” (franc. 14 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przedział morderców” (fr., 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — nieczynne; SCALA — g. 15.30, 19 „Na tropach szpiega” (I s.) i „Po kruchym lodzie” (II s., radz., 16 l.); TECCA — g. 15, 17.30, 20 „Człowiek z Rio” (franc., 14 l.); WARTA — remont; WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Weź ją, jest moja” (USA, 16 l.); Letnie ASTRA (ul. Słowackiego) — g. 21 „Helena Trojańska” (USA); Letnie SWOBODA (ul. Swoboda) — g. 21 „Matężstwo z rozsądku” (pol.); WRZOS (Lubon) — g. 19 „Ostatni brzeg” (USA, 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Weekend w Zuydcoote” (franc., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Van Gogh i jego ojczyzna Holandia”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.

Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzie żowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 35) — g. 10—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — g. 10—15.

Narodowe „Aleje Marcinkowski go 9) — g. 12—18.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (Stary Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela — g. 11—18.

WYSTAWY

Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra oraz rewolucji” — g. 12—20 (do 31 bm.).

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznania Warszawa i Krakowa” — godz. 9—19.

PTF (Paderewskiego 7) — „Poznańskie środowisko artystyczne — fotografie Marii Wołyńskiej — g. 10—15.

Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki H. Różańskiego — godz. 10—19.

BWA (St. Rynek — Arsenał) — Wystawa mozaiki Fredy Bond (Brazylia) g. 10—18. Wystawa malarstwa E. Markowskiego (W-wa g. 10—18.

DYZURY

Szpital Miejski im. Strusia — interna, chirurgia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; jagle zachorowania w domu — telefon: 666-66.

Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) — czynne chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7 —23); pediatriczne (godz. 15—23); stomatologiczne (godz. 18—7); chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 (cała doba).

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kosciuszki 103); telefon 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Staroiecka 75 (dysur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 572-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF/66,62 MHz do g. 18; 7.30 Piosenka dnia; 7.33 Muz. poranna; 8.15 Mel. rozr.;

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 13 VII 1967 Nr 164 (281)

Grunwaldzki program Lipcowego Święta

W całym mieście trwają obecnie przygotowania do obchodów Święta Odrodzenia. Poszczególne dzielnice pragną, by Święto Lipcowe wypadło jak najokazalej.

Na Grunwaldzie np. odbędzie się wiele spotkań i imprez. Jedną z ważniejszych uroczystości będzie 20 bm. przekazanie do użytku nowego zakładu „Teletra” przy ul. Bułgarskiej oraz odsłonięcie obelisku-płaskorzeźby Jana Kaspro-wicza w parku nazwanym jego imieniem przy ul. Jarochowskiego. Obelisk stanie naprzeciw ul. Samuela Ogła.

W dzielnicy przewiduje się też 18 bm. spotkanie władz Grunwaldu z weteranami ruchu robotniczego. Weterani będą także gośćmi zakładów spółdzielczości pracy.

Studenci z Grenoble w Poznaniu

Od 6 bm. przebywa w Poznaniu 10-osobowa grupa studentów Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu w Grenoble z Andre-Pau-lem Gaide na czele. Francuzi przyjechali do naszego miasta na zaproszenie Wydziału Prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza i Komitetu Koordynacyjnego Kół Naukowych Prawników, którego prezes, M. Iwaszkiewicz, osobiście czuwa nad sprawą realizacją programu pobytu gości francuskich. Jest to kolejna wizyta w ramach stałej wymiany między Wydziałami Prawa UAM i Uniwersytetu w Grenoble.

Podczas pobytu w naszym mieście goście, którzy są studentami z ostatnich lat studiów, wysłuchali ośmiu wykładów wygłoszonych przez pracowników naukowych Wydziału Prawa UAM. Francuzi żywo interesowali się naszymi instytucjami prawnymi.

Turystyczny program ich pobytu obejmował zwiedzenie: Poznania, zamku w Kórniku, Muzeum w Rogalinie, ośrodka wypoczynkowego w Kiekrzu oraz półtoradniową wycieczkę do Warszawy. 14 lipca z okazji święta narodowego Francji odbędzie się spotkanie studentów francuskich z Radą Okręgową ZSP w Poznaniu. W nie-dziele (16 bm.) goście opuszczą nasze miasto udając się do Grenoble.

Wizyta młodych akademików z nadsekwanskiego kraju to jeszcze jeden dowód wszechstronnej współpracy i przyjaźni stosunków, jakie łączą dzisiaj Polskę i Francję. (ad)

Dalsza przebudowa ul. Gwardii Ludowej

W roku ubiegłym ekipy MPK wykonały remont kapitałowy torów tramwajowych i przebudowały nawierzchnie na ul. Gwardii Ludowej na odcinku od stacji TOS do ul. Czesława. W tym roku przebuduje się drugą część ul. Gwardii Ludowej od ul. Czesława do Rynku Wildeckiego. Rozpocznie się to 25 bm. W związku z tym przez okres około 6 tygodni tramwaje linii 3, 7, 12 jeżdżyć będą w obu kierunkach ulicami: Dzierżyńskiego i Marchlewskiego. (s)

8.49 „U źródeł myśli racjonalistycznej”; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody” aud. w. kac.; 10 „Pstrąg” fragm. pow. R. Vaillanda; 10.20 Piosenki bez słów; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13.00 Konc. rozr.; 13.30 Fel. muz. J. Waldorffa; 14 „Portrety literackie”; 15.05 Z życia ZSRR; 15.50 „Eldom radzi”; 16 „Popół z młodzieścią”; 18.43 „Kwadrans z dydakcją” Zapow. progr. „Popołudnie z młodzieścią na dzień następny”; 19.10 „Ludzie i konty-nenty”; 19.30 Najn. nagr. płytowe; 20.30 Wieczór lit.-muz.; 23.15 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8 Po jednej piosen-ke; 8.35 „Nie ma marginesu” oprac. K. Proczner; 8.55 Poranny konc. rozr.; 9.40 „Rubryka w ankiecie” rep.; 10.50 „Cichy Don” odc. 13 pow. M. Szolochowa; 11.10 „Postęp w gosp. dom.”; 11.20 Konc. żywcem; 12.25 Mel. i piosenki film.; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Mięs. w Poznaniu informuje; 13.25 „Z klubów i świetlic”; 14.00 konc. rozr.; 14.25 „Lato w mieście” rep.; 14.45 Polskie tańce lud.; 15.30 „Piosenka. zabawa i lud.”; 16.05 Publ. miedzyznar.; 17.25 Konc. Pozn. 15-ki Rad.; 17.50 Ak-tualny kom. społ.; 18.10 Gra zesp.

Prace odbywają się już wieczornice, akademie i spotkania, w których biorą też udział działacze ruchu robotniczego i członkowie ZBoWiD.

W przeddzień Lipcowego Święta zaciągnięte będą warty honorowe w miejscach strażniczych i pod tablicami pamiątkowymi. Delegacje złożą tam wieńce i kwiaty.

Ponadto na Grunwaldzie, z okazji 22 Lipca, odbędzie się w rozmaitych punktach dzielnicy, imprezy rozrywkowe m. in. koncerty, zabawy dla dzieci i spartakiady. (a)

Trwa budowa nowego ZOO

Budowa nowego Ogrodu Zoologicznego na Białej Górze (za Malta) nabiera coraz wyraźniejszych kształtów. Od chwili powstania w marcu br. Społecznego Komitetu Budowy Nowego Ogrodu Zoologicznego wiele już uczyniono dla rozpoczęcia konkretnych prac na prawym brzegu Warty.

Sprawa jednak najważniejsza dla kontynuacji tego wielkiego czynu społecznego jest zabezpieczenie środków finansowych. Połowę funduszy na pokrycie wydatków związanych z tą inwestycją da państwo. Drugą jednak połowę trzeba zebrać drogą społecznych datków. lub też przez organizowanie rozmaitych imprez, wydanie atrakcyjnych pocztówek, znaczków itp. Właśnie nad tymi sprawami de-

Skandal!

Słoneczna pogoda, mimo dnia pracy, wyciągnęła wieczorami wielu mieszkańców Poznania nad wodę. W godzinach popołudniowych, kto żył uciekał z dusznych mieszkań i zakurzonych ulic, aby odświeżyć się w chłodnych nurtach wody. Nic więc dziwnego, że wszystkie baseny i te sztuczne i te naturalne były dosłownie obleżone przez tysięczne rzesze poznaniaków.

Nie brakło ich również w Kiekrzu, dokąd wielu spieszyło własnymi środkami lokomocji. Odcinek jeziora (od strony miasta), po dołbie jak pozostałe okupowano nie gorzej niż w niedzielę. Dobry nastrój psuł brak napojów. Jedyne, czynny tu w sąsiedztwie przy stani AZS i LOK, kiosk posiadał smaczne parówki, ale ani kropli jakiegokolwiek napoju. Sprzedawcy nie tłumaczyła ten fakt niedowieniem zamówionego, a tak pożądanego towaru. W tej sytuacji, mniej wytrzymałym plażowiczom posyłał swoje dzieci z butelkami i innymi naczyniami po wodę do pobliskiego osiedla lub na stację kolejową, inni cierpieli i... kłeli dystrybutorów.

Wielokrotnie w przeszłości sygnalizowaliśmy niedostatki zaopatrzenia miejsc wypoczynkowych w napoje chłodzące. Wczorajszy jednak fakt to już skandal, którego nie wytłumaczają ani trudności transportowe ani tzw. obiektywne, którymi najczęściej szermują handlowcy. (za)

B. Hardego; 18.20 Przechadzki po Poznaniu; 18.45 Mel. rozr.; 18.50 „U progu nowych czasów” aud. 8 pt. „Pierwsza rewolucja”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Aud. dokument.; 21.40 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III na UKF 66.62 MHz; 18 Progr. wieczoru; 18.05 Roman Waschko i jego płyty; 18.35 „Pawel i Agnieszka” — 43 odc. pow. rad. K. Salaburskiej; 18.50 „A jeśli jutro...” śpiewają N. Mouskouri i M. Legrand; 19 Włoskie mocne uderzenie; 19.25 „Morderstwo przed teatrem” — 22 odc. pow. krym. J. Tey; 19.35 Pod szafiorową igłą; 20 „Lubczyk” — hum. J. Colliera; 20.10 Jazz do tańca; 20.30 „Patrz Kościuszko!” — hum. J. Jesionowskiego; 20.40 Sylwetka wirtuozu — J. Wil-liams; 21.05 Mój koś — aud. J. Racławickiego i S. Ballabana; 21.15 Mistrzowski wyk. muz. jazz.; — S. Manne; 21.35 Zastępsane na Białanach — rep. G. Wilkowskiej; 21.50 Opera tyg. — Ch. Gonnodo „Romeo i Julia”; 22 Fakty dnia; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Micheyl; 22.15 Pod zagłęb i namiotem — mag. tur. B. Grodzickiego; 22.35 Etiudy i muz.; 22.55 Parnasiaki francuscy — P. Valery; 23 „Muzyczna noc” — konc. rozr.; 23.45 Progr. na piątek; 23.50 Na dobranoc śpie-

„Lato - 1967“

128 rozmaitych imprez

Tegoroczna akcja ZMS „Lato 1967” rozpoczęła się w naszym mieście 25 maja br. Czy ba jeszcze nigdy jej program nie był tak bogaty, jak właśnie w tym roku. Do 5 bm. dzielnicowe i zakładowe organizacje ZMS urządziły 128 imprez sportowo-turystycznych. Uczestniczyło w nich ponad 12 220 członków ZMS.

Akcja ZMS „Lato 1967” odznaczała się też różnymi formami imprez m. in. zorganizowano wycieczki krajoznawcze, rajdy, biwaki, spartakiady, turnieje itp.

Wśród dzielnicowych i zakładowych zarządów ZMS, dla stosowania coraz ciekawszych form, prowadzono współzawodnictwo. W opinii Zarządu Miejskiego ZMS przy uwzględnieniu jakości i liczby organizowanych imprez, I miejsce zajął Zarząd Dzielnicowy ZMS Grunwald. (a)

Trwa budowa nowego ZOO

Budowa nowego Ogrodu Zoologicznego na Białej Górze (za Malta) nabiera coraz wyraźniejszych kształtów. Od chwili powstania w marcu br. Społecznego Komitetu Budowy Nowego Ogrodu Zoologicznego wiele już uczyniono dla rozpoczęcia konkretnych prac na prawym brzegu Warty.

batowała wczoraj Komisja Propagandowa Społecznego Komitetu Budowy Nowego Ogrodu Zoologicznego, pod przewodnictwem naczelnego redaktora „Expressu Poznańskiego” — Z. Kandziory.

Do tej pory, dzięki przejęciu patronatu nad budową ZOO przez ZSP, wykonano na Białej Górze sporo prac. Studenti np. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przepracowali tam 3.500 godzin, a Politechnikę Poznańską — 450. Młodzież akademicka przygotowała teren pod parkan wokół ZOO. W przyszłym roku rozpoczną się prace, związane z ogrodzeniem nowego ogrodu.

Wszystkim zainteresowanym budową nowego ZOO — przypominamy, że dobrowolne datki można przekazywać na konto Społecznego Komitetu Budowy Nowego Ogrodu Zoologicznego: 5-9-1302 PKO I o (Poznań). (a)

„Serwis Piotruś” w Operetce



wa A. Bogucki; 24 Aud. Radia ONZ; 0.07 Hymn i koniec aud.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 17.30 — Program dnia; 17.25 — Wiadomości dziennika TV; 17.30 — „Tramp”, magazyn; 17.50 — „Baśń o czarodziejskim obrazie, złotym trzosie i zaczarowanej torbie”, film radiotelewizyjny; 18.35 — „Azymut”; 19.05 — Program młodzieżowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik TV; 20.05 — „Próba” — rep.; 20.20 — „Czarna teczka”, film franc.; 22.10 — Magazyn med.; 22.40 — Dziennik; 22.55 — Program na jutro;

PIĄTEK: 10 — „Dwadzieścia godzin” — film węg.; 11.52 — Przerwa; 17.20 — Program dnia; 17.25 — Wiadomości dziennika; 17.30 — „Teleferie”; 18.45 — „Wszechnica TV”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Ostatni weekend” — film pol.; 20.10 — „Lato, lato...”; 20.25 — „Dwadzieścia godzin” — film węg.; 22.20 — „10 minut recenzji”; 22.30 — Dziennik TV; 22.45 — Program na jutro;

TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

Porządkowanie komunikacyjnych szlaków

Więcej znaków informacyjnych — mniej zakazu

Według opinii kierowców z innych rejonów kraju, jak również z zagranicy Poznań nie jest miastem, po którym można poruszać się samochodem swobodnie i pewnie. Zbyt dużo na naszych ulicach mamy znaków zakazu, a za mało — tablic i znaków informacyjnych.

Problemem tym zajął się Wydział Komunikacji Prezydium RN Poznania. Przy pomocy fachowców z Biura Studiów opracował on plan uzupełnienia sieci istniejących znaków informacyjnych. Przeznaczono na ten cel 300.000 zł. Chodzi tu przede wszystkim o szczegółowe wytyczenie tras przełotowych przez nasze miasto z północy na południe oraz z zachodu na wschód (i odwrotnie), tak aby kierowcy zdążający np. z Warszawy do Szczecina mogli bez większych kłopotów przejechać przez Poznań. Dotychczas często gubili się w labiryncie ciasnych, śródmiejskich ulic. Jeden z pierwszych znaków ustawiono na skrzyżowaniu ul. Towarowej z Mostem Dworcowym. Informuje on o kierunku drogi na Wrocław i Stęszew.

Równoległe z ustawianiem znaków informacyjnych prowadzona jest akcja likwidacji niektórych znaków zakazu, zwłaszcza postój. Wywołuje to wiele kontrowersji, szczególnie w śródmieściu. Część fachowców opowiada się za daleko idącą tolerancją, a co za tym idzie — umożliwieniem jak największej liczbie samochodów parkowania w centrum miasta. Z drugiej zaś strony są głosy wzywające do wyrugowania pojazdów mechanicznych z przeciążonych ruchem ulic śródmieścia. Wydaje się, że można tutaj znaleźć tzw. „złoty środek”.

Są w śródmieściu ulice, na których w żaden sposób nie można pozwolić na postój samochodów (Armii Czerwonej, 27 Grudnia, Lampego czy Fredry). Są jednak i takie, gdzie parkowanie nie zagraża sprawnemu przebiegowi ruchu drogowego. Po tej linii poszedł Wydział Komunikacji, likwidując znaki zakazu postoju na ulicach Chudoby, Ratajczaka, Mielżyńskiego (po stronie restauracji „Rarytas”), pl. Młodej Gwardii i na Starym Rynku od strony ul. Wrocławskiej.

Jeżeli chodzi o ten ostatni rejon, to od 1 lipca br. został on przywrócony do normalnego ruchu. Zakaz poruszania się samochodów po Starym Rynku (poza ruchem lokalnym) był wprowadzony tylko na okres Jarmarku Świętojańskiego. Nie chcemy dyskutować na temat celowości organizacji tego rodzaju imprez handlowych. Jedno jest pewne, że obroty niektórych placówek handlowych znajdujących się przy Starym Rynku gwałtownie spadły właśnie w okresie zablokowania rynku dla normalnego ruchu.

Sprawa parkowania na chodnikach ma się też niebawem rozstrzygnąć. W najbliższym czasie ma się ukazać uzupełnienie do Kodeksu Drogowego, które m. in. reguluje i tę sprawę. W przypadku Poznania nie będzie chyba zbyt dużo ulic, na których parkowanie na chodnikach jest możliwe. Na pewno nie znajdziemy takich ulic w śródmieściu. Może tylko niektóre odcinki ulic: Świerczewskiego, Grunwaldzkiej, Dąbrowskiego będą się do tego nadawały. (s)

Wziął pod pachę jeszcze dwa inne stołki, u których odkleiły się nogi (też nowe) i udał się rąco do punktu majsterkowania pod wielce obiecyującą nazwą „Zrób to sam” (narożnik ul. Kasprzaka i Engla). Alieci tu pewien ponuro tego dnia usposobiony młody człowiek rozwiął rychło jego nadzieje.

— Nie mamy tokarki! — oświadczył tonem autorytatywnym. — Jak Panu zrobię tę nogę?

— To może jakiś stary wy-starczy? — nieśmiało zaproponował klient.

— Nie mamy takiego drewna — odparował zniecierpliwiony fachowiec.

— A to przepraszam, nie wiedziałem że Pan taki nerwowy — sumitował się klient. — A te nogi dałoby się jakoś przykleić.

Fachowiec nie miał zbytnej ochoty zaprztać sobie głowy takim drobiazgiem. W końcu oświadczył, że mógłby to zrobić za tydzień.

Z kłopotu wybawił zafrasowanego tatę przysilujący się rozmowie starszy jego-mość. Ja to Panu zrobię zaraz — powiedział. Okazało się, że miał w pobliżu mały warsztatek stolarski. Stołki jeszcze tego samego dnia były gotowe. Obuło się bez tokarki i specjalnego drewna. A nauczony doświadczeniem tato postanowił odtąd majsterkować w domu, aby nie zamacać spokoju pracownikom usługowego punktu „Zrób to sam”. A swoją drogą nazwa tego punktu wcale wymowna. (emp)

Przez cały lipiec grana jest w poznańskiej Operetce komedia muzyczna pt. „Serwis Piotruś” w reżyserii Jerzego Goltferta i opracowaniu muzycznym Romana Jankowiaka. Choreografię przygotowała Teresa Kujawa. Na zdjęciu: scena finałowa z III aktu. Od lewej ku prawej stoją: Andrzej Wiza, Jadwiga Kurzewska, Marian Pokrzycki, Małgorzata Orwat i Jerzy Goltfert.

Fot. — G. Wyszomirski

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 15-20. 7. 61 r. w godz. 7—15 dla ulic: Osiedle Czekalskie (przy ul. Krawcowej), Krawcowej (od Warszawskiej do Jez. Maltańskiego i przyległych), Pustej, Bożeny, Ludmiły, Zdzisławy, Dobromiły, Swantibora, Mścibora, Majakowskiego (przy Jez. Malta). (M.5402)

Spełniono prośbę dzieci

Cieszy nas fakt, że Dyrekcja Inwestycji Miejskich tak szybko zareagowała na naszą interwencję w notatce pt.: „Dzieci proszą o zmianę” z dnia 12 bm.

Pisaliśmy, że parkan wokół nowej szkoły podstawowej — specjalnej przy ul. Podkomorskiej stawia się na terenie, na którym do tej pory bawili się dzieci z domu przy ul. Rycerskiej 41. Tym samym plac przed budynkiem mieszkalcym zmniejszył się o wiele metrów kwadratowych, co nie było sprawą obojętną, dla dzieci bawiących się przed domem. Dzięki właściwemu zrozumieniu sprawy przez DIM, a ku zadowoleniu dzieci z wspomnianego domu, parkan pozostawiony będzie na tym samym miejscu, na którym znajdował się podczas budowy szkoły. (n)